

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

10 czerwca 2021 czasopismo bezpłatne Nr 23 (1063)

www.passa.waw.pl



Kucharek Sześć

Zamów on-line na www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie (22) 855 00 55



Szybkie połączenie?



Czyt. str. 6



Najlepsze kasztany są...

Czyt. str. 8

Dziki w mieście



Czyt. str. 4

Rodzina Przychodnia

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

+48 664 370 314 (22) 382 70 14

Serdecznie zapraszamy!

Naszym pacjentom zapewnimy wizyty nawet w dniu zapisu!

KONTAKT:
ul. Dereniowa 9, 02-776 Warszawa
Pon-Pt: 8:00 - 18:00



rodzinnaprzychodnia.eu

ONKOLOG
WIZYTY STACJONARNE
KONSULTACJE - SKUTECZNE LECZENIE

Mały fiat i wielki świat sprzed lat...



Nutki 1, mieszkania 1... Był to po prawdzie pierwszy od strony centrum miasta budynek wysokiego Ursynowa. Przekazujący mi przyszedł prezes spółdzielni Politechnika Stanisław Olszewski, szepnął na ucho, że pierwotnie mieszkanie to dostała piosenkarka Maryla Rodowicz, która ostatecznie wybrała jednak inną kwaterę. Cała uliczka Nutki składała się z trzech bloków, położonych urokliwie obok Kopy Cwila. Wielkim plusem w momencie naszego wprowadzenia się na Ursynów było to, że sąsiedztwo owych trzech domów zostało już pięknie zazielenione, a obok znajdował się w zagłębieniu wielki parking, na którym mogło zmieścić się aż 120 aut. Stopień zmotoryzowania społeczeństwa był jeszcze niewielki, więc początkowo nawet połowa miejsc postojowych nie została zajęta.

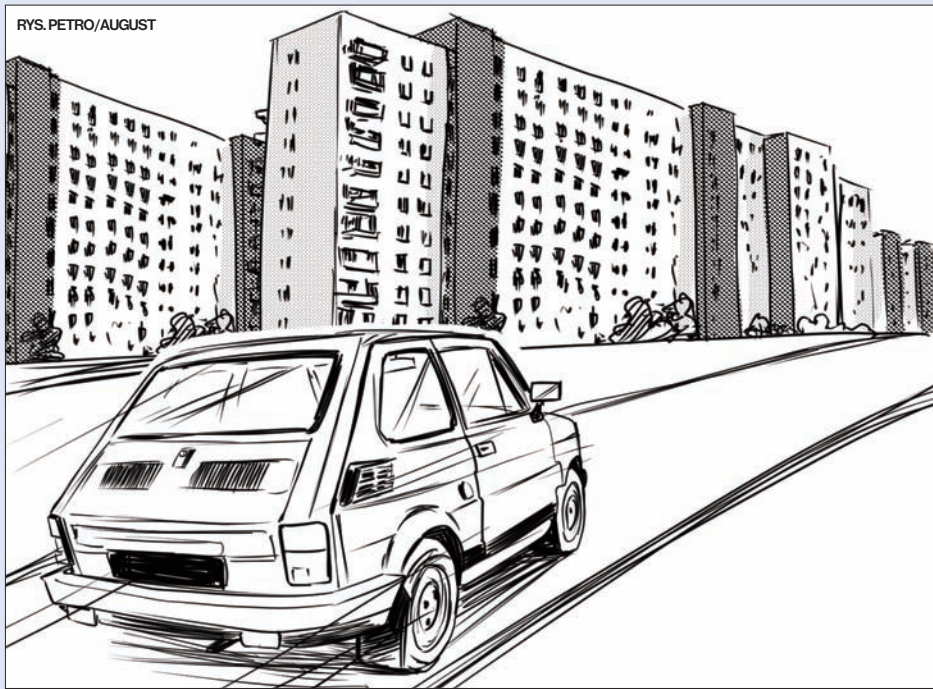
Wielu mieszkańców Ursynowa na pewno ze wzruszeniem przeczyta w tym numerze „Passy” wywiad, jaki Katarzyna Nowińska przeprowadziła z Michałem Mysłińskim, rówieśnikiem tej dzielnicy. On ją zapamiętał oczami dziecka, ja zaś ujrzałem po raz pierwszy, będąc już trzydziślatkiem. I nigdy nie zapomnę księżycowego krajobrazu w rejonie ulicy Surowieckiego, widoku dopiero budowanych bloków z wielkiej płyty, ciężarówek i betoniarek kręcących się wokół, no i specyficznego klimatu, w którym dominował kurz i pył. Gdy ciągnąc Puławską od strony centrum, wjechałem w 1977 roku małym fiatem na teren Ursynowa ulicą Romera, siedząca obok mnie młoda żona złapała się z przerażenia za głowę. Wynajmowaliśmy wtedy pół willi w Rembertowie, położonej w pięknym, zielonym miejscu, z dala od ruchu samochodowego i hałasu, więc budujący się Ursynów wywarł na nas koszmarnie wrażenie.

Nagroda pocieszenia miało być to, że doczekamy się tam wreszcie własnego lokum o niewiarygodnie dużej – jak na tamte czasy – powierzchni aż 70 metrów kwadratowych, na dodatek z kawałkiem ogródka przed wyjściem z salonu. Już sam adres miał historyczną wymowę: ul.

Niezmotoryzowani mieli do dyspozycji bodaj jedną linię autobusową 192, którą w pewnym momencie uzupełniona w godzinach szczytu linią specjalną, przyspieszoną, którą do Dworca Centralnego można było dojechać w 15 minut (bez przystanków po drodze). No cóż, ruch nie był jeszcze wtedy zbyt wielki, a korki tworzyły się jedynie w Śródmieściu. Na metro trzeba było jeszcze poczekać długie lata.

Szybko okazało się, że ową pierwszą część wysokiego Ursynowa tworzy pięć poniekąd bratnich ulic: Pięciolini, Puszczyka, Wiolinowa, Nutki i Korński Jar. Znajomości z tamtego czasu utrzymują się do dzisiaj, a znaczna część owej pierwszej społeczności nadal pozostaje pod tym samym adresem. Jako ursynowski pionierzy stanowiliśmy

RYŚ. PETRO/AUGUST



wyjątkowo zgraną grupę, pomagając sobie nawzajem. Z tandetnym wykończeniem mieszkań każdy musiał wprawdzie radzić sobie na własną rękę, ale już przestrzeń zewnętrzna stała się przedmiotem wspólnej troski. Piękny zielony teren pomiędzy Nutki a Korńskim Jarem od razu był wykorzystywany jako miejsce spacerów matek a dziećmi oraz dziecięcych zabaw w bezpiecznej przestrzeni, z dala od ruchu samochodowego. Zimy mieliśmy wówczas tęgie, mroźne i śnieżne, więc Kopa Cwila stawała się automatycznie lokalnym Kasprowym, z którego szusowało się na sankach, nartach i skibobach, importowanych z ZSRR. Z tyłu za Kopą znajdował się wyasfaltowany plac, na któ-

rym grywałem z przyjaciółmi w tenisa, a jednym z korzystających z tego prymitywnego kortu był, jak pamiętam, znany dziennikarz i politolog Wiesław Władyka. Przeszłość owych pierwszych mieszkań na Ursynowie była przedmiotem żądzości tych warszawiaków, którym wypadło wcześniej zamieszkać w ciasnocie gomułkowskiego osiedla Za Żelazną Bramą. Nadzwyczaj przydatnym udogodnieniem w obrębie owego spółdzielczego zamieszkania okazały się dziecięce klubiki, zastępujące przedszkola. W klubikach opiekowały się dziećmi wysoko wykwalifikowane specjalistki, a całodzienny pobyt ukochanej pociechy kosztował bodaj 5 złotych.

Przez długi czas zmartwione było to, że mieliśmy do dyspozycji raptem jeden tylko sklep spożywczy – przy Końskim Jarze. A kryzys gospodarczy sprawił, że w pewnym momencie trudno tam było zakupić nawet złoty ser, nie mówiąc o mięsie i rybach. Za to na parkingach – obok małych i dużych fiatów, wartburgów i skód – zaczęła się pojawiać wizytówka socjalistycznego luksusu – czyli FSO Polonez, którym jako pierwszy sąsiad z mojej klatki jeździł ówczesny dyrektor telewizyjnej wytwórni filmów.

Wielkim przełomem w okolicy było otwarcie pierwszego ursynowskiego supermarketu – Megasamu, w którym widywałem nawet późniejszego prezydenta RP Aleksandra

Kwaśniewskiego. Na Ursynowie mieszkał też przez czas pewien znany najpierw jako prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, a potem Polskiego Komitetu Olimpijskiego – Piotr Nurowski; mieszkało wielu znanych artystów, dziennikarzy, sportowców, z których obecnie najpopularniejszym jest dwukrotny mistrz olimpijski w pchnięciu kulą Tomasz Majewski. Wcześniej jednak ursynowianinem był również dwukrotnie ożłocony na igrzyskach pięcioboista nowoczesny Arkadiusz Skrzypaszek.

Scisły związek z Ursynowem ma służewicki tor wyścigów konnych, a mieszkający od lat na Ursynowie trener piłkarski Jerzy Engel należy do największych entuzjastów tego sportu. Razem z Engelem zakładałem swego czasu Ursynowsko-Natolińskie Towarzystwo Sportowe, wcześniej zaś znałem się też w gronie założycieli ursynowskiego ogniska TKKF. To jednak już stare czasy.

Gdy przychodzi mi dziś ocenić rozwój Ursynowa w okresie minionych 44 lat, to z jednej strony doceniam różnorodne praktyczne rozwiązania w tej dzielnicy, poczynając od metra, z drugiej jednak ciężko wdycham... O ile bowiem przestrzeń północnej części tego megaosiedla planowali fachowcy, myślący o potrzebach i wygodzie mieszkańców, o tyle później wszystko poszło pod dyktando deweloperów. Stąd wzięta się nazbyt gęsta zabudowa i taki choćby paradoks, że wciąż nie ma na Ursynowie normalnego stadionu. I nawet trudno byłoby znaleźć miejsce pod taki obiekt.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl



Prawo i my

NIEGODNOŚĆ DZIEDZICZENIA

Mój ojciec znął się nad mamą psychicznie i fizycznie przez cały niemal okres ich małżeństwa. Dwa lata temu pobił mamę tak dotkliwie, że zmarła w wyniku obrażeń przed przyjazdem pogotowia. Ojciec jest skazany prawomocnym wyrokiem za spowodowanie śmierci mamy i przebywa w zakładzie karnym. Niedawno otrzymałam z sądu wezwanie na sprawę o stwierdzenie nabycia spadku po mamie, którą złożył Ojciec i gdzie chce aby sąd uznał go za jednego ze spadkobierców mamy. Jestem zdruzgotana jego postępowaniem i zastanawiam się czy prawo pozwala aby mąż zabójca dziedziczył po ofierze?

Zgodnie z art. 931 § 1 kodeksu cywilnego w pierwszej kolejności po zmarłym dziedziczą dzieci spadkodawcy i małżonek. Aby wyłączyć, ze względów moralnych, jednego ze spadkobierców od dziedziczenia należy zastosować art 928 § 1 kodeksu cywilnego, który wskazuje iż spadkobierca taki może być uznany przez sąd za niegodnego dziedziczenia jeżeli:

- 1) dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy;
- 2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności;
- 3) umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Zabójstwo spadkodawcy przez spadkobiercę z pewnością można uznać za przestępstwo przeciwko spadkodawcy. O tym czy przestępstwo jest umyślne zdecydować stosownie przepisy kodeksu karnego. O tym czy przestępstwo jest ciężkie zdecydować sąd rozpatrujący pozew o uznanie spadkobiercy za niegodnego. Z pewnością jednak do ciężkich przestępstw zaliczyć można przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności spadkodawcy.

Oczywiście Sąd nie zajmie się sprawą o uznanie spadkobiercy za niegodnego z urzędu. Aby wszcząć taką sprawę należy złożyć stosowny pozew, w którym powołuje się wszystkie dowody wykazujące niegodność spadkobiercy. Pozew złożyć należy w ciągu 1 roku od momentu kiedy spadkobierca uzyskał informację o przyczynach niegodności (np. sfalszowanie testamentu), jednakże nie może to nastąpić później niż w terminie 3 lat od śmierci spadkodawcy. Żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego podlega rozpoznaniu w osobnym od postępowania o stwierdzenie nabycia spadku procesie – jeśli więc została już założona sprawa o stwierdzenie nabycia spadku, należy złożyć osobny pozew o uznanie spadkobiercy za niegodnego i spowodować zawieszenia sprawy o stwierdzenie nabycia spadku do czasu wydania prawomocnego wyroku.

Za niegodnego dziedziczenia może być uznany spadkobierca zarówno ustawowy jak i testamentowy.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

KROWN®

ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE



Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!

WWW.KROWN.PL

WARSZAWA

☎ 782 221 220

📍 Ul. Modlińska 229

📘 /Krown Polska

📍 Al. Jerozolimskie 236

WYRWAĆ PALACZY ZE SZPONÓW NAŁOGU:

Światowy dzień bez papierosa

Świat nie stroni od papierosowego „dymka”. Dlatego co roku, w ostatni dzień maja, Światowa Organizacja Zdrowia bije na alarm i przypomina o „światowym dniu bez papierosa”. Przypominają o nim również świeże kwiaty w popielniczkach, które są międzynarodowym symbolem tego dnia. W szponach papierosowego dymu tkwi obecnie ponad miliard palaczy na świecie, z czego 8 milionów to Polki i Polacy. Choć lekarze od lat apelują o zaprzestanie palenia, to ich apele pozostają często bez echa. Polska jest jednym z trzech państw w Unii Europejskiej o najniższej liczbie palaczy deklarujących rzucenie papierosów. Co gorsza, palenie na nowo zyskuje popularność wśród polskich nastolatków.

„Commit to quit”, czyli zobowiązać się rzucić nałóg. To motyw przewodni tegorocznej edycji „światowego dnia bez papierosa”. WHO zachęca palaczy do złożenia publicznej deklaracji o rzuceniu palenia. Zachęca też rządy do podnoszenia podatków na papierosy. W Polsce papierosy są jednymi z najtańszych w całej Unii Europejskiej. Wyższy podatek ma przede wszystkim chronić przed tym szkodliwym nałogiem ludzi młodych. W 22 państwach na świecie nadal nie ma przepisów określających minimalny wiek kupującego papierosy. Dodatkowo niska cena papierosów może zachęcać młodych do ich próbowania. Tak jak w Polsce.

Ostatnie badania polskiego Ministerstwa Zdrowia

w partnerstwie z Norweskim Towarzystwem Onkologicznym donoszą, że wzrost ceny papierosów o 10 proc. spowodowałby spadek ryzyka zapalenia pierwszego papierosa przez polskich nastolatków

nawet o 16 proc. A palenie wśród młodych wyrasta już na prawdziwą epidemię. Co drugi nastolatek w Polsce (52,4 proc.) szkodliwą przygodę z tym nałogiem zaczyna od zapalenia papierosa. Dla co trzeciego produktem inicjującym nałóg jest e-papieros na płyn, tzw. liquid (32,3 proc.). Najrzadziej polskie nastolatki zaczynają natomiast od cygar i cygaretek (0,4 proc.), podgrzewaczy tytoniu (0,2 proc.) oraz snusu, czyli tytoniu do żuwania doustnego (0,1 proc.). Dlatego w Polsce środowiska medyczne apelują o wzrost podatków na papierosy. Takie apele skierowały do rządzących m.in. Naczelna Rada Lekarska, Polskie Towarzystwo Onkologiczne, Polskie Towarzystwo Chorób Cywilizacyjnych oraz Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej.

Dane Komisji Europejskiej też nie napawają optymizmem. Polska ma 1 z 3 najniższych w Unii Europejskiej odsetków palaczy raportujących zaprzestanie palenia. Wskaźnik dla naszego kraju wyniósł 12 proc. Gorzej wypadają tylko Węgry (11 proc.) oraz Rumunia (8 proc.). Najczęściej palenie rzucają Estończycy (36 proc.), Irlandczycy (34 proc.) oraz Szwedzi (33 proc.). Stąd inicjatywy takie, jak „światowy dzień bez papierosa”. Mają one uświadamiać



palaczy o szkodliwości tego nałogu – i zachęcać ich do rzucania. Wbrew obiegu opinii jednak: ani nikotyna, ani nawet sam tytoń nie stanowią głównego problemu związanego z paleniem. Palacze palą dla nikotyny, ale umierają od... dymu papierosowego. Główną trucizną jest więc dym, który powstaje podczas spalania tytoniu na popiół w bardzo wysokiej temperaturze (nawet 900 st. Celsjusza). W dymie z papierosa unosi się około 7 tys. substancji, z czego 93 działają toksycznie, z około 70 z nich działa też rakotwórczo. To właśnie wdychanie dymu papierosowego skutkuje u palaczy rozwojem chorób spowodowanych paleniem, w tym również nowotworów, ponieważ są w nim wysokie stężenia toksyn i związków rakotwórczych. Powstają też wtedy ciała smoliste.

W Polsce na 8 mln palących Polek i Polaków przypadają zaledwie 2 poradnie rzucania palenia. Oprócz takich poradni możliwości systemowego leczenia z tego uzależnienia koncentrują się na takich narzędziach jak: porada lekarska typu 5P; nikotynowe terapie zastępcze (plastry, gumy, tabletki, spraye z nikotyną itp.) i leczenie

farmakologiczne (cytyzyna, bupropion, wareniklina). Ważne jest wsparcie bliskich, aktywność fizyczna, właściwa dieta. Gdy jednak po tych metodach leczenia palacz nadal pali – ostatnią deską ratunku jest dla niego ograniczenie szkodliwości nałogu. Zamiast dalej palić papierosy – palaczom zaleca się korzystanie z przebadanych medycznie i wystandaryzowanych, alternatywnych źródeł nikotyny. Rozwój technologii i badań naukowych sprawił, że w ostatnich latach pojawiły się potencjalnie mniej szkodliwe od papierosów produkty, powstałe z myślą o tych palaczach, którzy mają trudności w rozstaniu się z nałogiem lub nie chcą rzucić. To podgrzewacze tytoniu oraz e-papierosy, tzw. „bezdymne produkty z nikotyną”. Dzięki nim uzależnieni dalej dostarczają nikotynę do organizmu, ale nie wdychają już dymu, lecz aerozole z nikotyną, a co za tym idzie: nie trują się już substancjami smolistymi i wdychają nieporównywalnie mniej szkodliwych oraz rakotwórczych związków niż podczas palenia. Dalej nie są one nieszkodliwe, ale w świetle badań medycznych – są wyraźnie lepsze dla palaczy niż dalsze palenie papierosów.

Z badania Narodowego Centrum Onkologii w Japonii na zlecenie tamtejszego Ministerstwa Zdrowia wynika, że przebadane systemy podgrzewania tytoniu, takie jak analizowane w tym badaniu urządzenie IQOS, mogą oferować istotną redukcję ryzyka zdrowotnego u palaczy papierosów, jeśli nie potrafią oni rzucić nałogu dostępnymi metodami. Oszacowano, że u pacjentów, którzy zamiast dalszego palenia papierosów przeszli na te urządzenia, całkowite ryzyko raka jest nawet 10-krotnie niższe niż u tych dalej palących tytoń. Z kolei u osób postronnych ryzyko zachorowania na choroby nowotworowe oszacowano na 3000-krotnie niższe w przypadku narażenia na aerozol z systemu podgrzewającego tytoń niż narażenia na działanie dymu papierosowego. Powód jest prosty: z analiz toksykologicznych dla tego podgrzewacza tytoniu wynika, że wydziela on aerozol zawierający około 532 substancji, podczas gdy dym z papierosa ma takich substancji blisko 7 tysięcy.

Nic jednak nie zastąpi całkowitego rzucenia nałogu. Jest to całkowicie bezpieczne dla zdrowia i przynosi najlepsze rezultaty natchmiastowo. Dlatego w Światowy Dzień Bez Papierosa najlepiej po prostu papierosy rzucić – i nigdy już nigdy do nich nie wracać.

GEERS
DOBRY SŁUCH

Bezpłatnie i bezpiecznie
zbadaj swój słuch!

Zadzwoń i umów się na wizytę
w GEERS w Warszawie:

al. KEN 96

tel.: 22 644 31 37

ul. Puławska 52

tel.: 22 849 87 04

Jesteśmy dostępni w całej Polsce! www.geers.pl

KUPON



PRZYJDŹ,
przetestuj aparaty słuchowe
I ODBIERZ wygodną butelkę
na wodę*.



*Testowanie aparatów to część projektu badawczego oceny skuteczności krótkotrwałego stosowania aparatów słuchowych, realizowanego przez GEERS Dobry Słuch. Testy słuchu nie stanowią diagnozy medycznej w rozumieniu ustawy z dnia 15.04.2011 r. Regulamin promocji dostępny w salonach stacjonarnych i na stronie internetowej www.geers.pl/regulaminy.

Dziki wracają do miasta

Go zrobić w przypadku spotkania?



FOTO WIKIPEDIA

Mieszkańcy Ursynowa alarmują, że w mieście coraz częściej można spotkać dziki. Sprawdziliśmy co powinniśmy zrobić, gdy spotkamy na swej drodze te zwierzęta.

Dzik jest dziki, dzik jest zły, dzik ma bardzo ostre kły. Kto spotyka w lesie dzika, Ten na drzewo szybko zmyka. Tak w znanym wierszyku opisał to zwierzę Jan Brzechwa. Dzik jest jednym z najpopularniejszych dużych ssaków w Polsce. W ostatnich latach populacja jednak drastycznie zmalała z powodu odstrzału sanitarnego spowodowanego afrykańskim pomorem świń (ASF). Dzik to jednak bardzo wytrzymałe i płodne zwierzęta, wokół Warszawy znów można spotkać ich stada.

Coraz częściej dochodzi do spotkań z ludźmi, należy więc przygotować się na taką ewentualność. Warto nadmienić, że liczba zgłoszeń, które wpłynęły do Lasów Miejskich w pierwszym

kwartale 2021 roku jest prawie trzykrotnie wyższa niż w analogicznym okresie 2020 r. Liczebność populacji dzików szacowana jest na około 1000-1500 sztuk i określana jest na podstawie obserwacji pracowników terenowych Lasów Miejskich. Wzrost częstotliwości spotkań z dzikami wynika z różnych przyczyn. Populacja dzików bytująca w mieście jest bardzo liczna, co wynika z dużej dostępności pożywienia poza terenami leśnymi (dokarmianie przez ludzi, niezabezpieczone kontenery na śmieci, nieogrodzone działki, nieużytki, itp.). Do tego dochodzą korzystne warunki klimatyczne i brak zagrożeń środowiskowych.

Obecność dzików w środowisku naturalnym jest bardzo korzystna, jednak powodują sporo zamieszania, gdy docierają w głąb miasta. Dzięki wysokiej inteligencji radzą sobie dobrze z różnymi przeszkodami oraz łatwo dostosowują swój tryb życia do nas, ludzi.

Oddalić się i nie dokarmiać

Pamiętajmy, że dzik ma bardzo wyczulony węch - z odległości 500 metrów może wyczuć człowieka - oraz wyczulony słuch pozwalający usłyszeć pęknięcie gałązek, trzeszczenie śniegu, a nawet szum tarcia ubrań. Słabością dzika jest wzrok, ponieważ zauważa tylko ruch. Bardziej prawdopodobne więc jest, że zwierzę szybciej wyczuje naszą obecność, niż my go zauważymy.

Jak należy się zachowywać, gdy spotkamy na swojej drodze dzika? Zalecenia warszawskich miejskich lasów obejmują: w momencie, gdy zauważymy dzika (a gdy on nas nie zauważył) należy oddalić się, nie wykonując gwałtownych ruchów, nie należy uciekać, ponieważ może to spowodować zwierzę do ataku, nie wolno głąskać, karmić, podchodzić do dzika, który sprawia wrażenie zwierzęcia oswojonego, ale w dalszym ciągu może być niebezpieczny.

Piotr Celej

Jeżeli mieszkamy blisko lasu lub mamy działkę pamiętajmy z kolei by: utrzymywać czystość i porządek na terenach swoich nieruchomości, nie wyrzucać żywności w miejscach do tego nieprzeznaczonych, kosze na śmieci w okolicy gospodarstw domowych powinny być zamknięte, aby dzik nie mógł się do nich dostać i nie wyczuł zapachu pożywienia. Pamiętajmy też, że przebywając z psem w miejscach, gdzie może dojść do spotkania z dzikiem, należy względnie trzymać swoje zwierzę na smyczy - obecność psa oraz spowodowanie dzika może skutkować śmiertelnym atakiem na psa. Pamiętajmy, że zwierzęta te mogą być również agresywne gdy bronią swoich młodych.

Będzie odstrzał i odławianie?

Odłów jest obecnie jedyną metodą ograniczania liczebności populacji dzików występujących na terenie Warszawy. Zapowiadany jest jednak odstrzał zwierząt w okolicy Ursynowa, gdzie problem jest coraz większy.

- W takich sytuacjach muszą zostać odstrzelone, by ich przyrost był naturalny. Wchodzą w coraz większe kolizje z człowiekiem i instalacjami, które człowiek buduje. W tej chwili nie ma odstrzałów na Ursynowie, ale to tylko kwestia czasu kiedy takie decyzje zostaną wydane - mówi mediom wicedyrektor Lasów Miejskich m.st. Warszawy Andżelika Gackowska.

Informacje o odstrzale będą podane kanałami komunikacji Urzędu Miejskiego. Pamiętajmy, że w przypadku bezpośredniego zdarzenia z udziałem jakiegokolwiek zwierzęcia dziko żyjącej należy się skontaktować z pracownikiem ds. łowiectwa Lasów Miejskich pod nr tel. 600-020-746 lub 600-020-747, które są czynne całą dobę. Można też zadzwonić do Straży Miejskiej pod numer 986.



„500+” ważna informacja

Urząd Dzielnicy Ursynów informuje, że poprzedni okres na jaki przyznane zostało świadczenie wychowawcze „500+” zakończył się 31 maja 2021 r. W związku z powyższym, aby otrzymywać świadczenie także w okresie 2021/2022 należy złożyć nowy wniosek, aby zachować ciągłość wypłat nowy wniosek musi zostać złożony do końca czerwca br.

Biorąc pod uwagę sytuację epidemiczną rekomendujemy korzystanie z elektronicznej formy załatwiania spraw, za pośrednictwem: bankowości elektronicznej, platformy empatia.gov.pl, PUE ZUS.

Nabór wniosków na nowy okres zasiłkowy trwa już od lutego 2021 r. Ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego oraz jego wypłata będzie odbywać się według następującego harmonogramu:

Terminy złożenia wniosku o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego wraz z wymaganą dokumentacją:

- od 1 lutego do 30 kwietnia 2021 r.

- od 1 do 31 maja 2021 r.

- od 1 do 30 czerwca 2021 r.

- od 1 do 31 lipca 2021 r.

- od 1 do 31 sierpnia 2021 r.

Terminy ustalenia prawa do świadczenia wychowawczego oraz jego wypłata:

- do 30 czerwca br.

- do 31 lipca br.

- do 31 sierpnia br.

- do 30 września br.

- do 31 października br.

Prawo do świadczenia wychowawczego na podstawie wniosku złożonego po 30 czerwca 2021 r. nie będzie ustalane wstecznie, a jedynie od miesiąca złożenia wniosku.



Głosowanie ruszy 15 czerwca!

Znamy już kolejność pomysłów mieszkańców na kartach do głosowania w Budżecie Obywatelskim 2022. Została ona wylosowana. Ostatecznie na Ursynowie będzie można zagłosować na 107 projektów. Głosowanie rozpocznie się 15 czerwca 2021 roku. Informacje o projektach są dostępne na www.ursynow.pl.

Budżet Obywatelski na 2022 rok na Ursynowie w liczbach:

- 154 zgłoszonych pomysłów
- 8 przeniesionych z poziomu dzielnicowego na ogólnomiejski (ze względu na zakres projektu)
- 1 przeniesiony z poziomu ogólnomiejskiego na dzielnicowy
- 9 pomysłów wycofanych przez projektodawców
- 8 projektów zweryfikowanych negatywnie ze względu na formalnych (brak list poparcia, niewłaściwa liczba podpisów, brak danych autora)
- 22 ocenionych negatywnie pod względem merytorycznym
- 18 ocenionych merytorycznie przez jednostki miejskie (12 pozytywnie, 6 negatywnie)
- 111 projektów ocenionych merytorycznie przez Urząd Dzielnicy Ursynów (95 pozytywnie, 16 negatywnie)
- 11 odwołań od negatywnej oceny
- 5 odwołań rozpatrzonych pozytywnie
- 107 projektów dopuszczonych do głosowania.

Silent Disco na Ursynowie

To będzie pierwsza taka impreza taneczna w naszej dzielnicy. Na silent disco zapraszamy razem z Ursynowskim Centrum Kultury „Alternatywy”. Potanczyć i zjeść coś dobrego będzie można w piątek, 18 czerwca, w godz. 19.00-24.00, na tyłach urzędu. Wydarzenie odbędzie się oczywiście z zachowaniem obostrzeń związanych z pandemią COVID-19. Wstęp jest bezpłatny.

O znakomitą oprawę muzyczną zadbają DJ-e: Rapperoni, Vache, Alex Köffer. Będą puszczali muzykę na 3 kanałach, z których można będzie wybrać coś dla siebie. Na teren imprezy wejść może 250 osób, plus osoby zaszczepione przeciw COVID-19, posiadające potwierdzenie szczepienia. Tańczyć będzie można z zachowaniem dystansu społecznego (1,5 m). Na zgłodniałych czekać będą także foodtrucki.

Słuchawki będą wydawane po okazaniu dokumentu ze zdjęciem lub pod zastaw gotówki - 100 zł. Gotówka zwracana będzie przy wyjściu, po oddaniu słuchawek i specjalnego numerka. Słuchawki będą na bieżąco dezynfekowane. Prosimy także o dezynfekowanie rąk płynem, który udostępniony będzie w strefie wydawania słuchawek.

Osoby, które mają gorączkę, kaszel, lub miały kontakt z osobami zarażonymi koronawirusem prosimy o pozostanie w domu. Na teren imprezy nie będą wpuszczane osoby niestwierdzone. Regulamin wydarzenia dostępny na www.ursynow.pl.

Pilotaż programu „szkolna ulica” na Ursynowie



W Szkole Podstawowej nr 323, przy ul. Hirszfelda 11, we wrześniu ruszy pilotaż programu „szkolna droga”. Ma on zwiększyć bezpieczeństwo uczniów w drodze do szkoły poprzez ograniczenie ruchu samochodów w otoczeniu szkół przed lekcjami. To element prowadzonego przez Zarząd Dróg Miejskich programu „Droga na szóstkę”.

Program „Droga na szóstkę” służy poprawie bezpieczeństwa ruchu drogowego w rejonie szkół podstawowych. Projekt prowadzony jest przez Zarząd Dróg Miejskich we współpracy z urzędami dzielnic. Celem jest poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego w rejonie szkół podstawowych oraz wspieranie aktywnej mobilności najmłodszych.

Z badań wynika, że 16% uczniów nie czuje się bezpiecznie w drodze do szkoły, a 1 na 5 uczniów doświadczył niebezpiecznej sytuacji drogowej w ciągu ostatnich 2 lat. Szkoła Podstawowa nr 323 została wybrana na podstawie analizy obecnego stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz po konsultacjach z rodzicami i lokalną społecznością.

Blisko 45 tysięcy zaszczepionych

Trwa szczepienie mieszkańców Warszawy. W Szpitalu Południowym wciąż leczeni są pacjenci „cowidowi”, a od kilku miesięcy jest to także sprawnie działający punkt szczepień.

Przypominam że pod koniec stycznia na terenie Szpitala Południowego został uruchomiony punkt szczepień. Przez kolejne miesiące zapewniliśmy odpowiednie warunki, aby szczepić szybko i sprawnie. Efektem naszej ciężkiej pracy jest blisko 45.000 zaszczepionych osób - mówi dr n. med. Ewa Więckowska, Pełnomocnik Zarządu Szpital Solec Sp. o.o., spółki odpowiedzialnej za funkcjonowanie Szpitala Południowego.



Warszawa wygrywa w Rankingu Polskich Miast Zrównoważonych



Warszawa zajęła 1. miejsce w Rankingu Polskich Miast Zrównoważonych. Badanie porównuje 50 polskich miast pod kątem ich zrównoważonego rozwoju ocenianego w trzech obszarach: społecznym, środowiskowym i gospodarczym.

Warszawa znalazła się na 1. miejscu w rankingu ogólnym, a podium uzupełniły: na 2. miejscu Toruń i na 3. miejscu Zielona Góra. Stolica zwyciężyła również w kategoriach Społeczeństwo oraz Gospodarka. Stawkę zwycięzców uzupełnił Koszalin, który okazał się najlepszy w kategorii Środowisko.

Wyniki rankingu zostały ogłoszone podczas konferencji Miasta Zrównoważone, która odbyła się w maju. Jest to druga edycja tego konkursu – w pierwszej Warszawa również zajęła 1. miejsce w ogólnym rankingu oraz okazała się najlepsza w obszarach gospodarczym i społecznym.

Warszawa rozwija się bardzo dynamicznie, coraz więcej osób wiąże z nią swoją przyszłość. Wynika to zarówno z atrakcyjnego rynku pracy, z wysokiego poziomu usług publicznych – edukacji, opieki zdrowotnej, a także oferty kulturalnej i dostępności do terenów zieleni. Jako Urząd Miasta Stołecznego Warszawy dążymy do tego, aby stale podnosić jakość życia naszych mieszkańców. Jak podkreśla prezydent Trzaskowski: stolica ma być nie tylko idealnym miejscem do pracy, ale także idealnym miejscem do życia – powiedziała Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni m.st. Warszawy.

Warszawa zwyciężyła dzięki bardzo dobrym wskaźnikom gospodarczym i społecznym. Stolica w ostatnich kilkunastu latach przeżywa boom inwestycyjny, zwłaszcza w obszarze infrastruktury komunikacyjnej. Docenione zostały też: bardzo niski poziom bezrobocia a także fakt, że jest jednym z nielicznych miast w Polsce, które notuje dodatni przyrost naturalny. Podkreślono, że Warszawa jest miastem zielonym - ? powierzchni miasta to tereny zieleni. Co więcej, stolica jako pierwsze w Polsce miasto dołączyło do programu Green Cities Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. W jego ramach zostanie opracowana Zielona Wizja Warszawy, czyli długoterminowa strategia zrównoważonego rozwoju miasta. Jej celem jest ograniczenie emisji gazów cieplarnianych i osiągnięcie neutralności klimatycznej miasta najpóźniej w 2050 roku.

Klasyfikacja rankingu ustalana jest wyłącznie na podstawie publicznie dostępnych danych. Przygotowano go na podstawie 45 wskaźników, zgrupowanych w trzech obszarach. Prezentują one ogólny obraz stabilności gospodarczej, standardów środowiskowych i jakości życia w miastach. Obszar rozwoju społecznego ocenia miasta pod względem demografii, poziomu i dostępu do opieki zdrowotnej, edukacji, czy kultury. W obszarze Środowisko miasta są oceniane pod względem jakości środowiska, różnorodności biologicznej, gospodarki odpadami i dostępności urządzeń sieciowych. Z kolei obszar Rozwoju Gospodarczego odzwierciedla zamożność miasta oraz jego atrakcyjność dla biznesu.

W pierwszej trójce rankingu oprócz Warszawy znalazły się Toruń i Zielona Góra. Zestawienie objęło 50 największych miast w Polsce. Ranking Polskich Miast Zrównoważonych został opracowany przez polskich ekspertów firmy Arcadis, globalnej firmy projektowo-doradczej dla środowiska naturalnego i obiektów budowlanych, we współpracy z naukowcami z Uniwersytetu Wrocławskiego. **MBL**

SEANS

FILMOWY

MULTIKINO URSYNÓW
AL. KEN 60

ZDOBYWCA 3 OSKARÓW

NOMADLAND

REŻ. CHLOÉ ZHAO (USA, 2020)

17. 06. 2021 CZWARTEK
GODZ. 20.00

BEZPŁATNE KARTY WSTĘPU

będzie można odebrać

w Urzędzie Dzielnicy Ursynów, al. KEN 61,

15 czerwca, w godzinach 18.00-20.00

lub do ich wyczerpania.



DZIELNICA
URSYNÓW
MST. WARSZAWA



Multikino®



Na najlepsze lody i na zakupy!

Po niespełna miesiącu funkcjonowania sklep Prosto z Rynku - Ursynów postanowił połączyć siły z jedną z najlepszych warszawskich lodziarni i do swojej oferty dołączyć przepyszne, rzemieślnicze lody.

„Nie jest tajemnicą, że o lodach myśleliśmy od samego początku, przy czym przez długi czas miały być to wyłącznie lody na wynos. Finalnie jednak stwierdziliśmy, że szkoda nie wykorzystać naszego metrażu i zdecydowaliśmy się na tradycyjne lody na porcję.”

Jeśli chodzi o rodzaj lodów to tu wątpliwości nie było. Stawiamy na najlepszej jakości, naturalne lody rzemieślnicze, a traf chciał, że osobiście znamy właściciela Fabryki Lodów Tradycyjnych na Tamce, gdzie codziennie po lody ustawiają się kolejki.

No i słowo się rzekło. Łączymy siły, uruchamiamy lody tak szybko jak się da. Czyli...od zaraz. Zapraszamy do nas wszystkich miłośników pysznych lodów, dobrej atmosfery i letniego wypoczynku. Bo w związku z rozwojem sklepu o lody nie zabraknie u nas leżaków i palet, gdzie będzie można usiąść i odpocząć.



Dodatkowo do oferty dołączają również: tłoczone soki w szklanych butelkach, deski serów czy włoskich wędlin, które będzie można skosztować na miejscu.

Jak już pewnie zauważyli nasi Klienci - których z dnia na dzień przybywa - nie chcemy być tylko sklepem z fajnymi produktami. Chcemy tworzyć społeczność, klimat i miejsce. Chcemy być kojarzeni z pozytywnymi emocjami, odpoczynkiem, ciszą i dobrą muzyką.

Znajdujemy się na tyłach budynku i często Klienci mówią, że ciężko do nas trafić. Ale tą lokalizację przy obecnym stanie rzeczy chcemy przekuć w atut. Dzięki temu jest u nas bowiem spokojniej. A tym właśnie spokojem chcemy się z Wami dzielić.

Kończąc ten wywód zapraszamy Was serdecznie na zakupy, no i oczywiście na lody. Kolejki na Tamce nie ustawiają się raczej bez powodu i mamy po cichu nadzieję, że powtórzymy ten sukces i u nas.

Prosto z Rynku - Ursynów
Aleja Komisji Edukacji
Narodowej 50/U5
(na tyłach budynku).



Będzie połączenie Ursynowa z Wilanowem

Mieszkańcy południowej Warszawy od dawna czekali na brakujący fragment drogi, który ma połączyć Wilanów i Ursynów. Wydano pozwolenie, a sam fragment ma powstać w rekordowo szybkim czasie.

Podczas budowy Południowej Obwodnicy Warszawy wiele się mówiło również o konieczności lepszego połączenia między Wilanowem a Ursynowem. Chodziło o zaledwie 130 metrów asfaltu między ul. Płaskowicką na Ursynowie i POW. Niestety, początkowe zamieszanie związane z niepełną dokumentacją spowodowało, że do dzisiaj mieszkańcy muszą korzystać z zakorkowanej Dolinki Służewieckiej lub podjazdu od ulicy Rzdzińskiej. Teraz ma to się zmienić.

Bez zagrożenia obwodnicy

Problemem była też obawa, że 130-metrowy łącznik ul. Branickiego będzie się stykał bezpośrednio z obwodnicą. Urzędnicy Ministerstwa Infrastruktury mieli obawy, że samochody zjeżdżające z tej trasy utkną w korku

na pierwszym skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną (u zbiegu z ul. św. Urszuli Ledóchowskiej) i zablokują ruch także na obwodnicy. Czekano więc na opinię Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Dokumentacja została ukończona w maju, zaraz po tym wydano pozwolenie na budowę nowego odcinka drogi.

Mamy pozwolenie na budowę brakującego odcinka ul. Branickiego na wjeździe do Miasteczka Wilanów - ogłosił we wtorek burmistrz Wilanowa Ludwik Rakowski.

Brakujący fragment ma być wykonany z dwóch jezdni oddzielonych pasem zieleni. Obecnie jezdnie urywa się na skrzyżowaniu z Urszuli Ledóchowskiej.

Bez przetargu?

Ratusz Wilanowa poinformował także, że na rok 2021 zabezpieczono na wykonanie inwestycji - 7 276 632 złotych. Zadanie ma realizować gmina Wilanów. W ramach prac do budowane zostaną pasy jezdni oraz wykonana przebudowa dwóch sygnalizacji świetlnych. Opóźnienia związa-

ne z formalnościami spowodowały konieczność szybkiej realizacji inwestycji. Burmistrz Rakowski chciałby by zadania podjął się miejski Zakład Remontów i Konserwacji Dróg. Dostałyby zlecenie z ratusza i obie, niedługie przeciętne jezdnie mogłyby być gotowe w kilka tygodni.

Takie rozwiązanie pozwoliłoby na otwarcie ruchu na nowym odcinku już we wrześniu bieżącego roku. Przypomnijmy, że od 22 grudnia kierowcy mogą korzystać z ponad 15 kilometrów drogi ekspresowej S2 pomiędzy węzłami Warszawa Wilanów a Lubelska, z nowym mostem na Wiśle. Wciąż jednak nieprzejezdny jest tunel pod Ursynowem, którego otwarcie ma nastąpić w najbliższych miesiącach. W podobnym czasie zostanie też otwarty nowy wjazd na miasteczko Wilanów, prowadzący mostem nad potokiem Służewickim, który połączy ulicę Sarmacką z al. Wilanowską. Przebudowana zostanie także pieszo-rowerowa aleja wzdłuż potoku oraz sygnalizacja świetlna.

Piotr Celej

Rondo Wolnej Białorusi na Ursynowie



Przedstawiciele Stowarzyszenia Polska 2050 zaprezentowali inicjatywę nadania nazwy ronda Wolnej Białorusi na Ursynowie. Miałoby je otrzymać skrzyżowanie al. Legionów Piłsudskiego (POW) i ul. Puławskiej.

– Chcemy wspierać naszych białoruskich braci w drodze do wolności. W latach osiemdziesiątych w naszej walce o wolność otrzymaliśmy wsparcie z Zachodu, a dziś naszym moralnym obowiązkiem jest wspieranie narodu białoruskiego w ich drodze do demokracji. Przypominam, że tuż za naszą granicą giną ludzie, jak chociażby trzydziestoletni Raman Bandarenka, artysta zamordowany przez funkcjonariuszy OMON. Tym rondem chcemy dać jasny sygnał naszej solidarności z mieszkańcami Białorusi – mówi ursynowski radny Paweł Lenarczyk i jednocześnie działacz Polski 2050.

Rondo w zamyśle wnioskodawców, tj. Fundacji Centrum Białoruskiej Solidarności, Stowarzyszenia Inicjatywa Wolna Białoruś oraz Stowarzyszenia Polska 2050 ma stać się miejscem upamiętnienia bohaterów białoruskich protestów, w tym Ramana Bandarenki oraz forum spotkań i działań artystów ulicznych.

– Ta inicjatywa ma dla wszystkich Białorusinów ogromną wartość. Walczymy z bezlitosnym reżimem już 26 lat i każde wsparcie pokazujące że w tej walce nie jesteśmy osamotnieni jest dla nas ważne. I dlatego chcemy, aby było to też miejsce odnoszące się do naszej teraźniejszej wspólnej walki. Nie ma żadnego symbolu Wolnej Białorusi w miastach, to mogłoby być pierwsze. Każde poparcie i akcja solidarności są dla nas ważne. Dziękuję Polsce 2050 za tę inicjatywę – mówi Anatol Michnawiec z Centrum Białoruskiej Solidarności.

Warszawa wspiera walkę z wykluczeniem

W 34 szkołach Warszawy pojawią się różowe skrzyneczki zawierające artykuły higieniczne niezbędne podczas miesiączki. Stolica wspiera w ten sposób ogólnopolską inicjatywę, której celem jest ułatwienie dostępu do bezpłatnych środków higieny intymnej, a jednocześnie walka z uprzedzeniami, którymi niszczona jest menstruacja.

– Nie bez powodu spotykamy się właśnie dziś – w Dniu Higieny Menstruacyjnej. Jesteśmy przekonani, że problem wykluczenia menstruacyjnego, ale także edukacji związanej z dojrzewaniem, dostępem do środków higieny intymnej jest bardzo ważny dla kobiet i dziewczynek – mówi Aldona Machnowska-Góra, zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy. – Warszawa promuje dobre praktyki, inspi-

– podkreśla Renata Kaznowska, zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy. – To pilotaż, ale już teraz widzę ogrom zainteresowania w pozostałych dzielnicach i szkołach – dodaje.

Jak zauważa Katarzyna Wilkołaska-Zuromska, pełnomocniczka prezydenta m.st. Warszawy ds. kobiet, w akcję włączyło się także wiele innych placówek. – Poza szkołami w inicjatywę zaangażowały się instytucje kultury, biblioteki czy ośrodki sportu. Jest już 114 miejsc w całej Warszawie, w których można skorzystać z środków higienicznych np. w toaletach. Zachęcamy do tego, aby zgłaszać kolejne adresy – mówi Katarzyna Wilkołaska-Zuromska.

Pomysłodawczyni akcji działają na rzecz walki z tabu, którym obciążona jest w Polsce menstruacja, włączając do dyskusji zarówno kobiety, jak i mężczyzn. – O miesiączce wciąż mó-

neczki sama zgłosiłam się do współpracy i bardzo się cieszę, że jestem. Mierzymy wysoko i sięgamy daleko. Kobiety stanowią już ponad połowę światowej populacji. W Polsce też jest nas więcej niż mężczyzn. Feminizm – przez lata słowo deprecjonowane – to przecież tylko i aż patrzenie na świat z kobiecej perspektywy. Nie bójmy się tego. Bądźmy otwarcie i odważni – apeluje aktorka Magdalena Schejbal, ambasadorka Różowej Skrzyneczki.

Inicjatywa nie ogranicza się tylko do udostępniania bezpłatnych artykułów higienicznych. Od września w warszawskich szkołach, w których pojawią się różowe skrzyneczki, przeprowadzone zostaną zajęcia edukacyjne na temat menstruacji. Dodatkowo, w ramach akcji miasto uruchomiło cyfrową mapę lokalizacji, w których znajdują się skrzyneczki. Będzie ona na bie-



rujemy i popieramy różne inicjatywy, projekty i aktywności jak Różowa Skrzyneczka, ale również Okresowa Koalicja czy Akcja Menstruacja – zaznacza.

Różowa Skrzyneczka to odolna inicjatywa kobiet w całej Polsce, której celem jest walka z ubóstwem i wykluczeniem menstruacyjnym, a także zapewnienie powszechnego dostępu do bezpłatnych środków higieny na czas menstruacji w przestrzeni publicznej oraz rzetelnej edukacji w zakresie miesiączkowania w szkole. – Bardzo się cieszę, że inicjatywa Różowej Skrzyneczki zawitała do śródmiejskich szkół i pozwoli walczyć z wykluczeniem menstruacyjnym, a także ułatwi dostęp do środków higieny osobistej w czasie miesiączki

wi się za mało i nierzetelnie, a to prowadzić może do poważnych konsekwencji zdrowotnych. Nie może być tak, że w XXI wieku dziewczynki opuszczają zajęcia szkolne przez to, że nie mają podpaski bądź wstydzą się o nią poprosić. Cieszę się, że jako Różowa Skrzyneczka i wszystkie zaangażowane osoby powoli to zmieniamy. Dzięki ogólnodostępnym skrzynkom na produkty menstruacyjne, umieszczanych m.in. w szkołach i instytucjach publicznych, o konieczności dostępu do środków higieny na czas menstruacji jest coraz głośniejsze – cieszą się przedstawicielki Różowej Skrzyneczki.

Akcja znajduje kolejnych sprzymierzeńców. – Zachęcamy na działalnością Różowej Skrzy-

żąc uaktualniana o kolejne adresy. Znajduje się na stronie www.mapa.um.warszawa.pl/rozowe_skrzyneczki.

Różowa Skrzyneczka nie jest jedyną akcją na rzecz przeciwdziałania ubóstwu i wykluczeniu menstruacyjnemu, jakie wspiera Warszawa. Stolica włącza się także w wybrane inicjatywy Okresowej Koalicji, zrzeszenia organizacji oraz ekspertek i ekspertów zajmujących się tematem miesiączki, a także Akcji Menstruacja – pierwszej w Polsce fundacji, której głównym celem jest pomoc osobom doświadczającym ubóstwa menstruacyjnego. Działania stolicy wspierają Warszawska Rada Kobiet oraz Młodzieżowe Rady Miasta i Dzielnic.

„Wpadnij na szczepienie” przez cały tydzień

Warszawa otrzymała 21 tys. jednodawkowych szczepionek firmy Johnson&Johnson. Miasto po sukcesie akcji „Wpadnij na szczepienie” umożliwia teraz szczepienia przez cały tydzień bez konieczności wcześniejszego rejestrowania się i zapisów. Aby otrzymać jednodawkową szczepionkę przeciw COVID-19 wystarczy przyjść do jednego z warszawskich punktów szczepień powszechnych z dokumentem tożsamości.

– W Warszawie robimy wszystko, aby zaszczepić jak najwięcej chętnych osób w jak najkrótszym czasie. Dlatego szczepimy bez zbędnych formalności, bez zapisów czy rejestracji. Zbliżają się wakacje a dzięki jednodawkowej szczepionce firmy Johnson&Johnson, którą podajemy w warszawskich punktach szczepień powszechnych, możemy w prosty i szybki sposób zadbać swoje o zdrowie i bezpieczeństwo. Tylko w ostatnich czterech dniach zaszczepiliśmy ponad 22 tys. osób – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy.

W czterech warszawskich punktach szczepień powszechnych można przyjąć jednodawkowy preparat Johnson&Johnson bez zbędnych formalności. Punkty działają od poniedziałku do niedzieli w godz. 8.00-18.00 i są zlokalizowane:

- na stadionie Legii (ul. Łazienkowska 3),
- w Białołęckim Ośrodku Sportu (ul. Strumykowa 21 – punkt nieczynny w niedzielę, 6 czerwca),
- w Wawerskim Centrum Kultury (ul. Zęgańska 1a),

- w Ośrodku Sportu i Rekreacji (ul. Ossowskiego 25 – punkt nie działa od 4 do 6 czerwca).

Do wszystkich warszawskich punktów szczepień powszechnych można wygodnie dojechać transportem publicznym, a do największego z nich, który działa na stadionie Legii kursuje specjalna linia autobusowa 901.

Więcej informacji o warszawskich punktach szczepień przeciw COVID-19 znajduje się na stronie: warszawaszczeni.pl. Osoby, które chcą zostać wolontariuszami w warszawskim punkcie szczepień powszechnych mogą zgłaszać się na stronie ochotnicy.waw.pl.



Warszawa 2021

Gmina na 5!



AKCELERACJI

SGH Instytut Przedsiębiorstwa

DYPLOM

Dzielnica

Mokotów

m. st. Warszawy

otrzymała tytuł Gminy na 5!

w edycji 2020/21 rankingu przygotowanego przez Studenckie Koło Naukowe Akceleracji, działające przy Instytucie Przedsiębiorstwa Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie

Gmina na 5 – Urząd Dzielnicy Mokotów laureatem

Dzielnica Mokotów m.st. Warszawy otrzymała tytuł "Gminy na 5!" w edycji 2020/21 rankingu, przygotowywanego przez Studenckie Koło Naukowe Akceleracji, działające przy Instytucie Przedsiębiorstwa Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.



Kąpielisko nad Jeziorkiem Czerniakowskim otwarte

W niedzielę nad Jeziorkiem Czerniakowskim odbyły się Akademickie Mistrzostwa Warszawy i Mazowsza w Open Water! Zawody otworzyli burmistrz Dzielnicy Mokotów – Rafał Miastowski oraz dyrektor OSiR Mokotów – Krzysztof Rosiński. Gratulujemy i dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w zawodach. Strzeżone kąpielisko od dziś jest do Waszej dyspozycji codziennie w godzinach 9:00-19:00 aż do 12 września 2021 roku. Życzymy udanego wypoczynku.

Kolejny odcinek Domaniewskiej gotowy

ZDM zakończył budowę drogi dla rowerów i wymianę chodnika po południowej stronie ul. Domaniewskiej między ul. Modzelewskiego a skrzyżowaniem z ul. Samochodową. Prace stanowiły kolejny etap wprowadzania zmian w tej części miasta, które ułatwią poruszanie się rowerzystom i pieszym.

Ul. Domaniewska jesienią zeszłego roku została przebudowana między ulicami Pęcherską a Samochodową. Dokonał tego deweloper realizujący w pobliżu inwestycję komercyjną, na mocy obowiązku wynikającego z ustawy o drogach publicznych.

Przed wszystkim poprawie uległo bezpieczeństwo na skrzyżowaniu z ul. Samochodową. Zostało wyposażone w sygnalizację świetlną, zyskało też nową nawierzchnię. W tym miejscu powstało nowe przejście dla pieszych wraz z przejazdem rowerowym. Obie zebrzy – ta oraz istniejąca tam wcześniej – otrzymały dodatkowe oświetlenie, aby piesi i rowerzyści byli lepiej widoczni po zmroku. Ważnym elementem całości inwestycji była też budowa drogi rowerowej po północnej stronie ulicy między Samochodową a Pęcherską.

Inwestycję skoordynowano z realizacją projektu z Budżetu Obywatelskiego, który zakładał przede wszystkim budowę drogi dla rowerów po południowej stronie ul. Domaniewskiej. Ścieżka dla rowerzystów powstała od skrzyżowania z ul. Modzelewskiego do skrzyżowania z ul. Sa-



mochodową (a ściślej od wjazdu pod biurowce). Pierwotnie zakres projektu dotyczył odcinka między ulicami Modzelewskiego a Langego, ale został rozszerzony, żeby łączył się z inwestycją deweloperską. Prace, które właśnie się zakończyły, obejmowały również wymianę chodnika.

Kolejnym krokiem pozostanie wprowadzenie zmian na skrzyżowaniu ulic Domaniewskiej i Modzelewskiego. To czarny punkt na rowerowej mapie okolicy – brakuje tu przejazdów i łącznika, który spiąłby nową drogę z tą wybudowaną wiosną ubiegłego roku od strony al. Niepodległości. Ich utworzeniem, w ramach przebudowy całego skrzyżowania, zajmie się deweloper realizujący po sąsiedzku inwestycję prywatną. ZDM już rozpoczął procedowa-



nie z nim umowy, której podpisanie powinno nastąpić jeszcze w tym roku.

Nowy fragment drogi dla rowerów to kolejny etap wprowadzania zmian na ul. Domaniewskiej. Wiosną 2020 r. pracowano na odcinku od al. Niepodległości do ul. Modzelewskiego, gdzie

oprócz budowy drogi dla rowerów wyremontowano chodnik i przystanek autobusowy, a także ustawiono tam 10 stojaków rowerowych. Prace te również były wynikiem głosowania mieszkańców w ramach Budżetu Obywatelskiego.

zdm.waw.pl

#Kulturalnie

Dzielnica Mokotów zaprasza na...

Konsultacje aktorskie przed egzaminami wstępnymi na uczelnie

Zapraszamy absolwentów i uczniów szkół średnich, którzy planują zdawać na studia aktorskie na konsultacje z Magdaleną Żak – aktorką teatralną i filmową, która podpowie, jak nakręcić film do I etapu rekrutacji online albo skonsultować ten już nagrany. Można zaprezentować tekst lub przemyśleć wspólnie dobór repertuarowy. Spotkania mają charakter indywidualny i trwają 25 min. Dаты spotkań: 8.06, 15.06, 22.06, 29.06.

WSTĘP BEZPŁATNY - obowiązują zapisy: stowarzyszenie@manuo.pl.

Sąsiedzki Dom Pracy Twórczej, ul. Podchorążych 15/19, domofon 138

Warsztaty ceramiczne - odlewanie z masy lejnnej

Zapraszamy osoby doświadczone w pracy z gliną, które nie miały jeszcze okazji pracować z masą lejną, na warsztaty ceramiczne. Wykonane wspólnie odlewy zostaną wypalane na biskwit, który będzie można poszklawić, korzystając z pracowni indywidualnie.

WSTĘP BEZPŁATNY. Zapewniamy materiały (glinę, szkliva, angoby i farby podszklivne) oraz narzędzia. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy: stowarzyszenie@manuo.pl.

Planowane spotkania: 8 oraz 22 czerwca (wtorek), g. 18:00-20:00 (Zapisy obowiązują na 1 z podanych terminów. Prosimy podać numer telefonu).

Emocje donicy, czyli kreatywne kompozycje

Zapraszamy dorosłych oraz młodzież od 12 r.ż. na kreatywne warsztaty, podczas których inspirując się obrazem (zdj., rys., rzeźbą lub innym dziełem sztuki) wykonamy własną kompozycję przestrzenną, wykorzystując (lub nie) materiał roślinny. Na spotkanie zaprasza Maja Skibińska - architektka krajozrazu i edukatorka. WSTĘP BEZPŁATNY, obowiązują zapisy. Zapewniamy materiały i narzędzia, ale zachęcamy do przyniesienia własnych materiałów oraz wymiany między uczestnikami. Szczegóły i zapisy: stowarzyszenie@manuo.pl.

13.06, niedziela, g. 10:00-12:00, Sąsiedzki Dom Pracy Twórczej, ul. Podchorążych 15/19, domofon 138.

Sąsiedzki Dom Pracy Twórczej - działa się w maju

Zakończył się kolejny miesiąc działań artystycznych, podejmowanych przez mieszkańców w salach warsztatowych Sąsiedzkiego Domu Pracy Twórczej. Po uspokojeniu się sytuacji epidemicznej w Polsce i poluzowaniu obostrzeń, pojawia się u nas coraz więcej inicjatyw. Dużo osób korzysta również z przestrzeni indywidualnie.

Nieustającą popularnością cieszyły się warsztaty ceramiczne dla początkujących oraz już tych lepiących. Zorganizowaliśmy w tym miesiącu również dyżur krawiecki, podczas którego można było pod okiem doświadczonej w szyciu osoby nauczyć się obsługi maszyny i spróbować swoich sił szyjąc proste formy. Odbył się odwołany wcześniej z powodu covid warsztat z wykonywania na szydełku prostego koszyka ze sznurka bawełnianego. Wzięliśmy też udział w projekcie społecznym "Miś, wyraż się dziś", organizując warsztaty ręcznego szycia misiów z wyją-



kowym, indywidualnym przesłaniem. Wszystkie miśki - w tym nasze, aktualnie można obejrzeć w witrynie budynku DK Kadr, a w czerwcu przywędrują na wystawę do SDPT.

Ze świetną inicjatywą zgłosiła się w tym miesiącu do nas Justyna, która w każdą środę maja uczyła w SDPT gry na pianinie. Okazało się, że wiele dorosłych myśli o grze, ale brakuje okazji, żeby sprawdzić, czy

między nimi a instrumentem zaikrzy i chętnie skorzystali z tych spotkań. Super! Na rozpoczęcie pasji nigdy nie jest za późno!

Niezmiernie wiele osób skorzystało również z otwartej pracowni, realizując samodzielnie swoje projekty artystyczne - ceramiczne, malarskie i stolarskie. Odbyło się w maju również kolejne nagranie wywiadu w ramach projektu "Klasyka wg muzyka",

a Joasia uczyła z Domu aktorstwa online.

W maju pojawiła się na ścianach SDPT również nowa niezwykła wystawa pt. "TŁUM", która jest owocem kilkutygodniowej pracy i refleksji grupy przedszkolaków z naszego lokalnego przedszkola nr 278 przy ul. Tatrzarńskiej. Kiedy "zaczyna się tłum"? Czy kilka osób to już tłum? Czy będąc w tłumie można pozostać indywidualnością? Wystawę można obejrzeć w godzinach otwarcia Domu do 11 czerwca. Na zwiedzanie można też umawiać się indywidualnie, pisząc na adres: stowarzyszenie@manuo.pl. Serdecznie zapraszamy!

Wszystkich, którzy chcą brać udział w wydarzeniach SDPT, zapraszamy do śledzenia profilu na Facebooku. Poza tym, otwarta pracownia zaprasza wszystkich, których interesuje praca twórcza, do realizacji swoich projektów w przestrzeni domu. Udostępniamy również posiadane materiały i narzędzia do różnorodnych prac artystycznych. Więcej info: stowarzyszenie@manuo.pl.

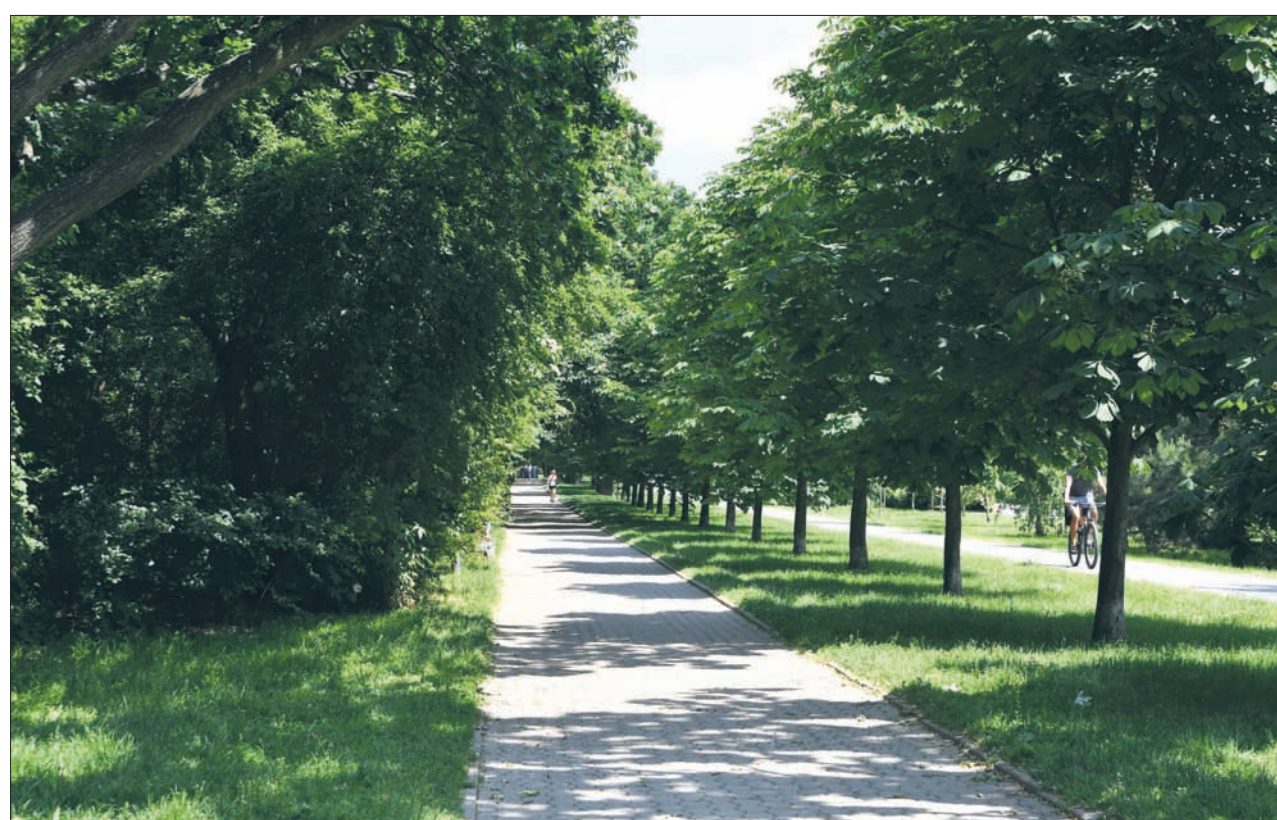
Mistrzostwa Mokotowa w czwórboju

Na boisku Szkoły Podstawowej nr 46 przy ul. Wałbrzyjskiej odbyły się Mistrzostwa Mokotowa w czwórboju lekkoatletycznym szkół podstawowych w kategorii dzieci (rocznik 2008 i młodszy) oraz Mistrzostwa Mokotowa w lekkiej atletyce szkół podstawowych w kategorii młodzież (roczniki 2006-2007) w ramach 54. Warszawskiej Olimpiady Młodzieży.

Zawodnicy i zawodniczki rywalizowali w konkurencjach biegowych (biegi indywidualne i sztafety) oraz technicznych (skok w dal, pchnięcie kulą, rzut piłeczką palantową). Najlepsze wyniki osiągnęły zawodniczki i zawodnicy Szkoły Podstawowej nr 85 imienia Benito Juareza, Szkoły Podstawowej nr 115 imienia Wandy Turowskiej oraz Szkoły Podstawowej nr 260 imienia Jana Matejki. Trofeum wręczał Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów Pan Marek Rojszyk. Serdecznie gratulujemy oraz życzymy powodzenia na Mistrzostwach Warszawy!

Impreza została sfinansowana ze środków Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w ramach dotacji udzielonej Fundacji Bieganie.





Krzyż wzniesiony przez Antoniego Karniewskiego i jego żonę Florentynę.

W Warszawie najlepsze kasztany są na Alei Kasztanowej

W maju przepięknie rozkwitające tu kasztanowce przypominają nam, że zbliża się czas matur, co dla niektórych oznacza, że to już ostatni moment na powtórki, a dla innych jedynie mniej lub bardziej miłe wspomnienia związane z egzaminem dojrzałości. Z kolei jesienią mnóstwo tu kasztanów wśród żółtych i czerwono-brązowych liści opadających z dorodnych drzew ciągnących się wzdłuż całej alei.

Owych kasztanów z wielkim zaangażowaniem poszukują dzieciaki, bo o ile „w Paryżu najlepsze kasztany są na Placu Pigalle”, jak zawsze twierdzili francuscy łącznicy w serialu „Stawka większa niż życie”, to w Warszawie z pewnością najlepsze kasztany znaleźć można właśnie tutaj – na Alei Kasztanowej. Niektóre okazy rosnących tu kasztanowców mają ponad 200 lat i mierzą ponad 40 metrów. Poza kasztanowcami wzdłuż alei podziwiać możemy również dorodne dęby szypułkowe, potężne topole białe, głąg jednoszyjkowy czy przepięknie kwitnące grusze pospolite.

W grudniu 2020 roku na zlecenie Urzędu Dzielnicy Ursynów po raz pierwszy na powierzchni 185 metrów kwadratowych wymieniono glebę pod dwoma wybranymi, najstarszymi kasztanowcami zwyczajnymi i wykonano napowietrzanie korzeni metodą Air Spade 3. Zabieg ten przyniósł świetne rezultaty i znacznie poprawił kondycję drzew, dlatego też Urząd Dzielnicy planuje również na ten rok tego ty-

pu zabiegi pielęgnacyjne w alei pod kolejnymi czterema kasztanowcami. A jest o co się troszczyć, bo aleja to nie tylko piękna trasa spacerowa i rekreacyjna dla okolicznych mieszkańców, ale także miejsce o znaczeniu historycznym.

Aleja powstała w 1815 roku, gdy Rzeczypospolita znajdowała się pod zaborami, a Warszawa właśnie dopiero co stała się stolicą utworzonego na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego Królestwa Polskiego, zwanego też Królestwem Kongresowym. Ów specyficzny twór państwowy był połączonego z Imperium Rosyjskim unią personalną, co oznaczało, że tytułarnym królem na terenie Kongresówki był cesarz rosyjski. W okresie istnienia Królestwa Polskiego, czyli w latach 1815-30, tytuł ten nosił do roku 1829 car Aleksander I, a następnie car Mikołaj I Romanow. Car Aleksander I był władcą wszechstronnie wykształconym i dość liberalnym jak na tamte czasy. Nadał on Królestwu Polskiemu konstytucję gwarantującą sporą dozę niezależności, z wybieralnym parlamentem, szerokim wachlarzem swobód prywatnych i kulturalnych. Namiestnikiem Królestwa sprawującym władzę w jego imieniu, car mianował generała Józefa Zajączka, który jedną ze swych pierwszych decyzji ustanowił Uniwersytet w Warszawie. Ugodowa w swych początkach polityka cara Aleksandra I rodziła nadzieje na odrodzenie polskiej państwowości i była stosunkowo dobrze przyjmowana wśród elit stolicy. Przed pierwszą wizytą cara w Warszawie na jego powitanie wybudowano

bramę triumfalną na pl. Trzech Krzyży. Zaś Kościół wzniesiony tuż obok otrzymał wezwanie św. Aleksandra. Jednak sam car Aleksander I miał liczne obawy co do tego jak zostanie przyjęty w Warszawie i liczył się z tym, że jego nowi poddani wcale nie pałają do niego wielką miłością. Dlatego też przedsięwziął rozmaite środki bezpieczeństwa mające zabezpieczyć go przed ewentualnym zamachem. Car nakazał przede wszystkim utworzenie traktu ewakuacyjnego, na wypadek konieczności szybkiej ucieczki na obrzeża miasta. Trakt ten miał prowadzić z Wilanowa aż do Góry Kalwarii i przebiegać przez wieś Kabaty na Ursynowie, w sąsiedztwie Pałacu Natolińskiego.

Obecna ulica Nowoursynowska była wtedy częścią głównego szlaku wodącego na Ruś Kijowską. Tędy właśnie przebiegała droga z Warszawy w kierunku przeprawy na rzece Jeziorce na terenie dzisiejszego Konstancina-Jeziornej. Car polecił obsadzenie wiejskiej drogi wiodącej przez Kabaty dorodnymi kasztanowcami. Ponoć drzewa już w momencie swego zasadzenia miały dość duże rozmiary, co miało pozwolić na ukrycie się wśród nich agentów carskich chroniących przejazd władcy. Nie zachowały się żadne dowody na to, by rzeczywiście w tym czasie planowany był jakikolwiek zamach na cara Aleksandra I. Dopiero w czasach powstania styczniowego podjęto 3-krotnie nieudane próby zamachów, ale nie na cara lecz na namiestników carskich w Królestwie Kongresowym – Fiodora Berga, Aleksandra Wielopolskiego

oraz wielkiego księcia Konstantego – brata cara Aleksandra II. Jednak dzięki obawom cara po dzień dzisiejszy pozostała nam po nim wspaniała pamiątka w postaci dwóch fragmentów dawnej Alei Kasztanowej. Jeden łączy ulicę Jana Rosoła z Aleją Komisji Edukacji Narodowej, a drugi przebiega wśród budynków mieszkalnych pomiędzy Aleją Komisji Edukacji Narodowej a ulicą Stryjeńskich.

Ale to nie koniec ciekawych historii związanych z Aleją Kasztanową. Tuż obok kortów tenisowych blisko skrzyżowania ulicy Jeżewskiego z ulicą Rosoła stoi krzyż, który ze względu na swój sędziwy wiek został zabezpieczony szkłem i metalem. Krzyż pochodzi bowiem z 1864 roku, a wzniesiony został w podziękowaniu za ocalenie z wywózki na Sybir Karola Juliana Karniewskiego i jego narzeczonej Cecylii. Karol Karniewski był zarządcą dóbr natolińskich należących do hrabiego Augusta Potockiego. Hrabia był najstarszym synem Aleksandra Stanisława Potockiego z Wilanowa i Anny z Tyszkiewiczów. Wraz ze swym młodszym bratem Maurycym Potockim walczył w Powstaniu listopadowym i po upadku powstania zmuszony był emigrować z ziem polskich. W 1840 roku poślubił frejliną cesarzową – Aleksandrę Potocką, dzięki czemu powrócił do carskich łask, został wykreślony z listy osób, których majątki podlegały konfiskacie i mógł powrócić do Warszawy w połowie lat 40-tych XIX wieku.

Od momentu wybuchu Powstania styczniowego hrabia Potocki czynnie wspie-

rał ten zbrojny zryw, między innymi, kupując i dostarczając broń walczącym powstańcom. Niestety, jeden z transportów owej broni wpadł w ręce carskiego patrolu, a trop bardzo szybko doprowadził carskich żołnierzy do hrabiego. Wtedy jednak całą winę wziął na siebie zarządcą dóbr Potockiego i dzierżawca okolicznych ziem, czyli wspomniany Karol Karniewski. Karniewski zostaje natychmiast pojmany i wraz z narzeczoną Cecylią osadzony w więzieniu na Cytadeli, gdzie oczekują na wyrok. W więzieniu zakochani Karol i Cecylia biorą ślub spodziewając się najgorszego, czyli rychłej wywózki na Sybir i rozłąki. I oto staje się cud – w dzień po zaślubinach oboje zostają wypuszczeni na wolność. Oczywiście, ten niby cud zawdzięczać mogli pieniądзом hrabiego Potockiego wręczonym na czas komu trzeba. Niemniej jednak świeżo upieczeni i szczęśliwi małżonkowie postanowili w podziękowaniu za swe ocalenie wnieść krzyż. Dzisiaj w miejscu jego pierwotnego usytuowania, czyli tuż obok skrzyżowania ulicy Rosoła z ulicą Jeżewskiego stoi drugi krzyż, żeliwny, który wznosił z kolei syn Karola i Cecylii – Antoni wraz ze swą małżonką Florentyną. Na tym żeliwnym krzyżu widnieje napis „Bogu na chwałę 1909 AFK” (A od Antoni, F od Florentyna oraz K jak Karniewscy). A potomkowie rodu Karniewskich mieszkają po dzień dzisiejszy tuż obok – w dwóch domach otoczonych wspaniałym sadem znajdujących się za kortami tenisowymi przy Alei Kasztanowej.

Katarzyna Nowińska



Krzyż wzniesiony przez Karola Juliana Karniewskiego i jego żonę Cecylię.



Powiązania Magdaleny Piwko-Chudzik

Pandemia odpuściła na tyle, żeby móc odwiedzać galerie. Po wielu miesiącach ograniczeń swoje podwoje otwarty placówki kultury. Od 12 do 26 czerwca w Centrum Promocji Kultury Praga-Południe ul. Podskarbińska 2 w Warszawie można oglądać wystawę prac Magdaleny Piwko-Chudzik zatytułowaną „Powiazania”.

Artystka pokazuje na niej dzieła powstałe przy użyciu różnych technik. Wyraża w nich

swoją postawę do otaczającej ją rzeczywistości.

Na wystawie zaprezentowane zostaną linoryty z najnowszego cyklu Dialog z mistrzem stanowiące reinterpretacje dzieł znanych twórców, takich jak Michał Anioł, Rubens czy Paul Klee. Wśród licznych tematów poruszonych w dialogu szczególne miejsce zajmują cielesność i kobiecość, zmysłowość, piękno i harmonia ludzkiego ciała.

Wystawione będą też inne znane dzieła artystki. Znajdzie się wśród nich cykl Graficzne gobeliny, w którym zastosowane

zostało połączenie tkaniny z grafiką. Stanowi to jeden z wielu przykładów eksperymentowania z kompilacją różnych technik. Klasyczny dla tkactwa przepiót został wykorzystany w oryginalny sposób przy graficznym nadruku.

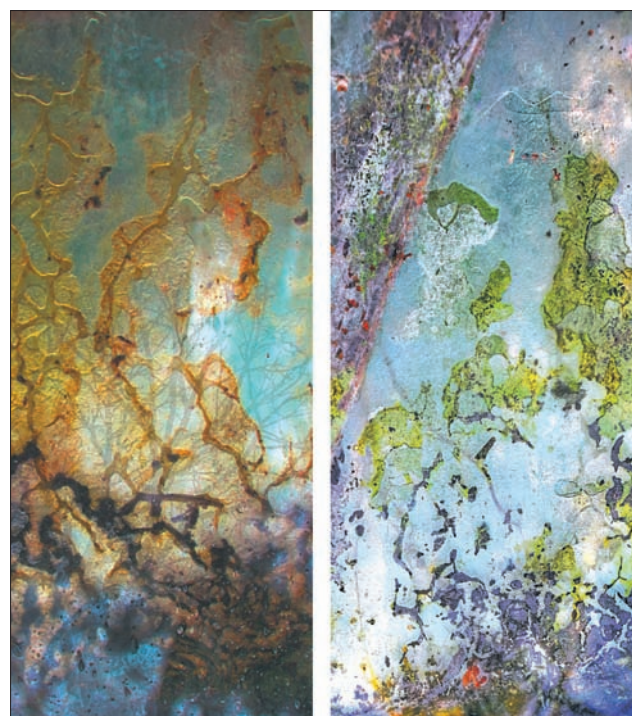
Widzowie będą mogli obejrzeć także przepelnione lekkiem i niepokojem prace graficzne z cyklu Okna.

– To metafora okien mentalnych i emocjonalnych tkwiących w naszej podświadomości przypominające koszmary, halucynacje. Stanowią płataninę emocji oraz wyparty faktów wymagających uporządkowania – wyjaśnia artystka.

Magdalena Piwko-Chudzik – graficzka, malarka, pedagog, animatorka kultury, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w Pracowni Grafiki Warsztatowej u prof. Piotra Smolnickiego, a aneks do dyplomu z malarstwa u prof. Henryka Gostyńskiego. Autorka kilkunastu wystaw indywidualnych oraz około 50 zbiorowych w Polsce i zagranicą. Sięga po różne media, za pomocą których wyraża siebie, opowiada jakąś historię. Zajmuje się grafiką warsztatową, artystyczną oraz użytkową, malarstwem, rysunkiem, fotografią, ceramiką, tworzy instalacje.

Wstęp wolny! Finisaż planowany jest na 26 czerwca na godz. 19. Oficjalne otwarcie (wernisaż) będzie nagrywane i zamieszczone w internecie.

Mirosław Miroński



Kochasz Warszawę, łap deszczówkę

Bycia oszczędnym i eko trzeba się uczyć od najmłodszych lat. W ramach projektu „Kocham Warszawę - łapię deszczówkę” otwarto specjalną ścieżkę edukacyjną związaną z tym tematem.

Miasto konsekwentnie buduje zieloną stolicę i stara się dbać o środowisko naturalne stolicy. Woda jest bardzo cennym surowcem, trzeba ją oszczędzać i gromadzić. A zebraną deszczówkę można wykorzystywać na wiele sposobów – zarówno w domu, jak i w ogrodzie. O tym jak to najlepiej zrobić i dlaczego, dowiedzą się w stolicy już najmłodszy, którzy wezmą udział w projekcie „Kocham Warszawę - łapię deszczówkę”, realizowanym przez miasto i Fundację Veolia Polska. Otwarta 14 maja ścieżka znajduje się przy ul. Batorego 2, w siedzibie Veolii Energii Warszawa.

– Nauczanie przedszkolaków zachowań proekologicznych przez zabawę i praktykę to dobra droga do wychowania pokolenia dbającego o swoje najbliższe środowisko i klimat – mówiła Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

Zainaugurowany właśnie program edukacyjny „Kocham Warszawę - łapię deszczówkę” zakłada m.in. montaż instalacji do zbierania deszczówki (po dwa zbiorniki z tworzywa sztucznego o pojemności do 300 l), nasadzenia (2 sadzonki - dąb szypułkowy, buk, klon lub inne drzewa liściaste) i przekazanie specjalnych materiałów edukacyjnych nauczycielom (scenariusz zajęć, bajka „Woda w przyrodzie, czyli o potrzebie łapania deszczówki”, audiobook „Woda w przyrodzie, czyli o potrzebie łapania deszczówki” czytany przez Jarosława Boberka i piosenka „Każda kropla ważna jest”). Weźmie w nim udział kilkadziesiąt stołecznych przedszkoli.

Do udziału wytypowaliśmy aż 50 placówek, a do czerwca chcemy go w całości zrealizować w 25 przedszkolach. Mam nadzieję że nasz projekt zainspiruje najmłodszych i ich rodziców do dbania

o ekologię w swoim codziennym życiu – dodała wiceprezydent.

– Miasto popiera wszelkie inicjatywy służące przeciwdziałaniu skutkom zmian klimatycznych. Niezwykle ważne jest informowanie opinii publicznej i edukowanie mieszkańców, nawet tych najmłodszych o znaczeniu terenów zieleni oraz o potrzebie zatrzymywania wód opadowych w miejscu ich powstania – mówi Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni. – Jednakże bardzo istotną kwestią, łagodzącą skutki zmian klimatycznych, jest zastosowanie urządzeń małej retencji. Z tego względu już od 2019 roku wspieranie budowy urządzeń do zatrzymywania deszczówki i wód roztopowych jest działaniem priorytetowym miasta – dodaje.

Na te działania można uzyskać wsparcie finansowe z budżetu miasta. Dotacje udzielane są na urządzenia rozsączające oraz zbiorniki retencyjne w wysokości do 80% rzeczywistych kosztów realizacji inwestycji, jednak nie więcej niż 4000 zł dla osób fizycznych oraz 10 000 zł dla pozostałych wnioskodawców (wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, przedsiębiorców).

W ubiegłym roku z takimi dotacjami zrealizowano 754 inwestycje i wybudowano zbiorniki retencyjne o pojemności łącznej 1952,1 m³, przy zaangażowaniu środków z budżetu w kwocie 2,6 mln zł.

Proces wspierania inwestycji ekologicznych jest kontynuowany. W roku bieżącym realizacją małej retencji zainteresowanych jest również wielu mieszkańców. Wpłynęło już ok. 600 wniosków o dotację, na kwotę 2,54 mln zł. Środki na dotację zapewnia się wszystkim mieszkańcom, którzy spełnią warunki określone w uchwale nr XIX/487/2019 Rady m.st. Warszawy z 26.09.2019 r. w sprawie zasad udzielania dotacji celowej na finansowanie lub dofinansowanie inwestycji na terenie m.st. Warszawy, służących ochronie środowiska i gospodarce wodnej.

MBL

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Składam dla redakcji Passy tę informację do publikacji na prośbę moich sąsiadów z osiedla Stokłosy (i nie tylko). Dotyczy sprawy życia mieszkańców Ursynowa.

Piszę to doniesienie w okresie najpiękniejszym jakim obdarza nas mieszkańców blokowi otaczająca przyroda. Maj i czerwiec (choć nie tylko) to przecież najpiękniejszy okres w roku z powodu budzącej się do życia przyrody. To przepiękne zjawisko każdy mieszkaniec osiedla musi dostrzec niezależnie od faktu jak bardzo zielone otoczenie działa na naszą szeroko rozumianą psychikę.

Istnieje na naszym osiedlu co roku liczna grupa mieszkańców doceniająca potrzebę wspomagania przyrody. Dowodem tego są podejmowane przez mieszkańców działania widoczne w przybłokowych ogródkach oraz na balkonach naszych bloków. Mamy mieszkańców, którym bardzo bliskie jest to oddziaływanie na przyrodę, a więc i na samopoczucie oraz psychikę. Jest to niestety krajobraz różnorodny, bo sporo mamy jeszcze także wręcz smutnych bezkwiatowych balkonów i ogródków przy blokach. Na tle tego smutnego krajobrazu w oczy miesz-



kańców wciskają się jednak też piękne kwiatowe dekoracje balkonowo-ogródkowe. Są dziełem ludzi, którzy nie szcędzą kosztów związanych z utrzymaniem krzewów, kwiatów na balkonach oraz zagospodarowania ogródków przybłokowych.

Uważam, że bardzo cenne są ogłaszane konkursy na najpiękniejszy balkon lub ogródek. Ten pomysł Urzędu Dzielnicy i niekiedy Spółdzielni Mieszkaniowych powiększa grono mieszkańców naszych osiedli do znajdowania czasu na dekoracje kwiatowe. Ten fakt powoduje

powstanie pewnej zdrowej konkurencji wśród mieszkańców i satysfakcji osobistej, chęć zaimponowania sąsiadom nowym gatunkiem kwiatów lub krzewów i sposobem ich prezentacji. Podziękowanie składają sąsiedzi, a to jest znacząca nagroda. Będę w tym miejscu nie skromny i pozwolę sobie na prośbę najbliższego otoczenia sąsiadów ogłosić, że na moim osiedlu Stokłosy, tej wiosny 2021 wygrałem rywalizację o tę kwiatową lokatę. Moich konkurentów z Osiedla Stokłosy informuję, że jeżeli jest aktualnie (nie znany mi) lepszy i piękniejszy ogródek przybłokowy to z zadowoleniem prześlę mu pałeczkę pierwszeństwa!

Korzystając z głosu w Passie ośmielam się także zaprezentować sąsiadom w jaki sposób obniżyłem koszty podlewania swoich kwiatów budując własne osiedlowe oczko wodne. Zbieram wodę deszczową do przygotowanych pojemników. W ten sposób zaoszczędziłem na zużyciu wody wodociągowej, a to pozwala mi na zmniejszenie opłat za wywóz śmieci.

**Z wyrazami szacunku
Sławomir Litwin (ZWM 7 kl.1)
-radny SBM Stokłosy i URS.**



Poznaj las – spotkania z leśnikami

Po długim czasie obowiązywania obostrzeń Lasy Miejskie - Warszawa serdecznie zapraszają na wędrówkę po lasach. Powracają znane z poprzednich lat spacery prowadzone przez leśników - specjalistów i praktyków gospodarki leśnej.

Obecnie lasy w Warszawie zajmują blisko 8 tys. ha, co stanowi około 15% powierzchni miasta. Rozmieszczone są one głównie na obrzeżach miasta, w 27 kompleksach. Zachowanie ich dla kolejnych pokoleń warszawiaków wymaga prowadzenia wielu zabiegów pielęgnacyjnych, które w perspektywie dziesięcioleci są dla naszych lasów niezbędne.

Ideą spacerów jest przybliżenie warszawiakom podstawowych zagadnień z zakresu gospodarki leśnej i w ten sposób zwiększenie świadomości społecznej na ten temat. Jak wygląda praca leśnika w mieście? Co to jest przebudowa drzewostanu i dlaczego jest prowadzona? Czym jest odnowienie naturalne



i sztuczne? Jak wyglądają poszczególne fazy rozwojowe drzewostanu i następstwo pokoleń? Jak rozpoznawać gatunki drzew? Jakże zasady obowiązują w rezerwacie przyrody?

Spacer, które były niezwykle popularnym elementem leśnych pikników edukacyjnych, w tym roku organizowane są dla osób

dorosłych, uczniów szkół ponadpodstawowych oraz uczniów klas 6 – 8 szkół podstawowych. Odbywają się one w lasach: Kabać, Bemowo, Bielańskim i Bródno.

Terminy spacerów oraz formularz zapisów jak zawsze na stronie internetowej Lasów Miejskich-Warszawa.

Z Michałem Myślińskim, rówieśnikiem Ursynowa o przeszłości dzielnicy

Najpierw klimat retro, potem boskie metro

KATARZYNA NOWIŃSKA: Z tego co wiem, to od czwartego roku życia mieszka Pan na Ursynowie. Z jakiej dzielnicy przeprowadziła się tutaj na początku lat 80-tych Pana rodzina? Jak odebrał Pan wtedy tę zmianę miejsca zamieszkania?

MICHAŁ MYŚLIŃSKI: Od urodzenia aż do przeprowadzki na Ursynów mieszkałem wraz z rodzicami i siostrą w akademiku na osiedlu Przyjaźń, gdzie mój ojciec, pracownik naukowy

był już wtedy otwarty warzywniak i sklep spożywczy, 1001 drobiazgow „Pstryk”, a nawet i optyk. To z pewnością stanowiło spory postęp w stosunku do tego, jak wyglądała infrastruktura usługowa na Ursynowie w momencie powstawania dzielnicy.

Okolica dawała też w sumie dużo możliwości relaksu i zabawy – spacerowały na terenach SGGW, w zimie sanki na kopie Cwiła, w lecie kąpiele nad Smródka. Z inicjatywy mieszkańców

stało, bo przecież w końcu wszystkie zniknęły z Ursynowa?

Oczywiście, wszędzie stały takie same place zabaw – domki indiańskie, charakterystyczne stoliki i siedziska, które miały integrować mieszkańców, jakieś palisady i piaskownice. Z tego co pamiętam, były to jedyne wybudowane wtedy atrakcje dla dzieci, a przez to bardzo intensywnie eksploatowane. Przypomina mi się tutaj film „Skupisko” w reżyserii Józefa Gębskiego i komentarz jednego z wypowiadających się tam robotników: „Od tego są dzieci, żeby miały trochę zajęcia, jak zniszczy – ma zadowolenie. Przyjdzie następny i poprawi, od tego jesteśmy”. I tak chyba było – do któregoś momentu te place zabaw były naprawiane, potem prawdopodobnie nie było już czego i dla kogo ratować, bo struktura społeczna powoli się zmieniała, dzieci rosły, poszły do szkół średnich, a kolejnych makuchów rodziło się już znacznie mniej.

Największą, nieoczywistą atrakcją, którą pamiętam do dziś, była ogromna kałuża, wręcz zbiornik wodny o powierzchni chyba kilku tysięcy metrów kwadratowych, który znajdował się w 1982, może w 1983 roku, w okolicy dzisiejszego południowego wyjścia ze stacji metra Stokłosy. Przez dobry rok co odważniejsi pływali po nim tratwami, czyli gotowymi elementami dachów z pobliskiej budowy. Było jedno-dwa miejsca siedzące na kominie, reszta stojąca, a napęd na pych. Rejsy wycieczkowe, pirackie – do wyboru do koloru, ograniczała nas tylko wyobraźnia. Do dziś zresztą nie rozumiem, jak te elementy utrzymywały się na wodzie. Natomiast po latach usłyszałem teorię na temat pochodzenia tego zbiornika wodnego. Podobno był tam przez rok odkryty hydrant. Brzmi niesamowicie!

Bardzo lubiłem jeździć po Ursynowie rowerem, gubić i odnajdywać się w osiedlowych uliczkach, z czasem zapuszczałem się coraz dalej na południe, nawet na Błonia Wilanowskie, powoli oswajałem tę okolicę. To wspomnienie.

38 lat temu, dokładnie 15 kwietnia 1983 roku na Ursynowie został wbity pierwszy stalowy pal pod budowę metra. Spory obszar terenu w okolicach ulicy Koncertowej i Wolinowej zmienić się w wielki plac budowy. Jak Pan to wspomina? Czy jako dziecko był Pan w tych okolicach?

Budowę metra z jednej strony pamiętam jako wycieczkową, kawałek wielkiej historii rozgrywającej się tuż pod naszymi oknami. Wzbudzało to moją ogromną ciekawość, choć nie miałem nigdy odwagi, żeby wejść nielegalnie na teren budowy, a co dopiero schodzić pod ziemię. Odliczałem lata do otwarcia, długo łudziłem się, że na rozdanie świadectw w szkole podstawowej dojadę kolejką, niestety w 1992 roku, jak wiemy, metro wciąż gotowe nie było.

Z drugiej strony była to wielce uciążliwa budowa. W pierwszej fazie z powodu hałasu generowanego w trakcie palowania, a później przez wiele lat ze względu na przedzielenie dzielnicy na pół szerokim pasem budowy, co wymuszało uciążliwy objazd. Chyba z tego powodu do dziś nieco lepiej znam wschodnią część Ursynowa, niż zachodnią.

Jednak otwarcie metra wynagrodziło lata wyrzeczeń i oczekiwań. W tym czasie mieszkał z nami Szwajcar z genewskiego liceum, który przyjechał do Polski w ramach wymiany młodzieżowej. Czekaliśmy dobre 45 minut, żeby w ogóle wejść do pociągu, kiedy wreszcie się to udało, mieliśmy obaj świadomość przeżywania czegoś doniosłego. Kilka tygodni później kolega przesłał mi relację z otwarcia zamieszczoną we francuskojęzycznym genewskim dzienniku. Byłem wtedy bardzo dumny z mojej dzielnicy. W moim odczuciu przybliżało to Ursynów do świata, nie tylko w przenośni, ale i dosłownie, bo dojazd do liceum przy Placu Unii Lubelskiej skrócił się z 40-stu do 20-stu minut.

Czy wczesny Ursynów, utrwalony w Pana pamięci, bardzo przypomina ten przedstawiony w kultowych filmach Stanisława Barei?

Pamiętam, jak w drugiej połowie lat 80-tych zaśmiewaliśmy się całą rodziną przed telewizorem, oglądając serial „Alternatywy 4”. Wiele ukazanych sytuacji i spraw było prawdziwe: począwszy od wyglądu osiedla, plenery kręczone były przecież na Ursynowie, aż po rozliczne problemy dnia codziennego – notoryczne wyłączanie prądu lub jego zbyt niskie napięcie, kłopoty z ogrzewaniem czy dostawami ciepłej wody. Problemy z wodą były tak częste, że elektryczna termoma z osiedla Przyjaźń została przez ojca ponownie zamontowana już na Ursynowie. Kiedy spadł deszcz, brodziliśmy w błocie, zaś auta na parkingu stały w wodzie po osie. Gdy się patrzy na to z dzisiejszej perspektywy, wyglądało to jak permanentna próba okiełznania żywiołów i materii. Intensywne relacje społeczne to również coś, co doskonale pamiętam, choć akurat, na szczęście, niewiele u nas było tarć takich jak we wspomnianym serialu.

Jak żyło się w latach 80-tych i 90-tych nastolatkom w naszej dzielnicy? Chyba nie za ciekawie? Wtedy nie było tu przecież ani żadnych fajnych parków, ani pubów czy kawiarni jak teraz, nie mówiąc już o klubach fitnessu, szkołach tańca czy jogi?

Moje wspomnienia są inne, niż dużej części ursynowskich rówieśników. Do żłobka chodziłem na Stare Miasto, do przedszkola uniwersyteckiego przy Karowej, do muzycznej szkoły podstawowej przy ulicy Miodowej. Ominęły mnie zatem wszelkie zalety i wady ursynowskiej edukacji, takie jak czekania na budowę przedszkola czy szkoły, a później nauka w tych nowoczesnych placówkach. A moje relacje rówieśnicze były ograniczone do dwóch sąsiadujących klatek bloku przy Bacewiczówny 2. Ponieważ te pierwsze lata na Ursynowie przypadały też na okres stanu wojennego i dużych ograniczeń w przemieszczaniu się, więc do momentu pójścia do szkoły te znajomości były bardzo intensywne. Był to blok zbudowany dla pracowników Uniwersytetu Warszawskiego (tylko w naszej klatce m.in. z wydziału biologii, pedagogiki, chemii i matematyki), rodzice bardzo szybko się zaprzyjaźnili z sąsiadami, a my z ich dziećmi. Niektóre z tych relacji towarzyskich trwają po dzień dzisiejszy.

Na basen jeździłem do Konstancina, na lekcje tenisa do Wilanowa, co w tamtych czasach niektórzy mogli uznać już za fanaberię. Natomiast trzeba pamiętać o jednym – z dzisiejszej perspektywy nasze oczekiwania wtedy były minimalne – wystarczył rower, piłka, kreda i dobra pogoda. Nic więcej nie było trzeba do pełni szczęścia!

Od 14 lat prowadzi Pan wraz ze swym kolegą dziennikarzem Maciejem Mazurem blog ursynow.org.pl Skąd wziął się pomysł na tę działalność? Co było inspiracją?

Pomysł narodził się dość naturalnie. W trakcie licznych rozmów z Macie-

jem zorientowaliśmy się, że zaczyna znikać coraz więcej elementów małej architektury – charakterystycznego wyposażenia placów zabaw, ławek, tablic informacyjnych. Nasza dzielnica staje się coraz bardziej nowoczesna i komfortowa, ale jednocześnie zaczynamy już zapominać, co na Ursynowie przeżyliśmy i jak to wszystko wyglądało na początku. Poza jednym forum internetowym nie było też żadnego miejsca, gdzie takie informacje byłyby zbierane. Dysponowaliśmy na początku kilkudziesięcioma slajdami, które w latach 70-tych i 80-tych zrobił mój ojciec, Adam Myśliński. Jednocześnie wierzyliśmy, że takich zdjęć musi być znacznie więcej. I wspomnień, bo choć na początku wydawało nam się, że wiemy sporo, to jednak pamięć ursynowskich mieszkańców nie tylko uzupełniła, ale i zmnożyła to, co my sami wiedzieliśmy o historii dzielnicy. Efekt przerósł nasze oczekiwania. Na bazie zebranych materiałów udało się nie tylko stworzyć obszerny serwis o historii dzielnicy, ale też wydać trzy książki. Dziś to Maciej prowadzi stronę, ja skupiam się na części wydawniczej naszej działalności.

A czy ma Pan jakieś ulubione zdjęcie Ursynowa z pierwszych lat istnienia naszej dzielnicy?

Jest takie zdjęcie, które mój tata zrobił z okna naszej kuchni w 1978 roku, z niewykończonego jeszcze bloku przy Bacewiczówny w stronę ulicy Jastrzębowskiego. Na zdjęciu tym widać czerwoniak, czyli charakterystyczny budynek przy Romera, ulicę Puławską i wysługi. Ursynów nie prezentuje się na tym zdjęciu zbyt urodziwie, ale za to zdjęcie to świetnie pokazuje jaką drogę ta dzielnica i jej mieszkańcy przeszli przez ostatnie 40 lat.

Czy są jakieś miejsca na Ursynowie, które wciąż Pana zdaniem pozostają słabo odkryte przez mieszkańców, a z jakich powodów zasługują na szczególną uwagę?

Pewnie takich nieodkrytych miejsc wiele już nie ma, więc powiem co lubię ja – wędrować pod skarpią, jeździć rowerem po Lesie Kabackim, a także spacerować zaciśniętą szczęścią Nowoursynowskiej. Lubię miejsca zadrzewione, gdzie można złapać oddech, z dala od hałasu. Czekam też na udostępnienie dla mieszkańców parku obok Fortu Służew, mam nadzieję, że kiedyś to nastąpi.

Co najbardziej chciałby Pan zmienić w naszej dzielnicy, jeśli w ogóle cokolwiek?

Sadziłbym drzewa, krzewy, a tam gdzie to możliwe, likwidował duże powierzchnie betonowe. Szczególnie w południowej części dzielnicy, gdzie obecnie mieszkam, jest jeszcze sporo do zrobienia. Być może, udałoby się obsadzić bluszczem więcej budynków. Zaś jako osoba zawodowo związana z kinem artystycznym – chciałbym, aby na Ursynowie powstało kino studyjne z ambitnym repertuarem, albo żeby choć jedną salę Multikina przeznaczono na takie filmy.



MICHAŁ MYŚLIŃSKI – rówieśnik Ursynowa i wielki pasjonat dzielnicy. W 1981 roku po przeprowadzce z Osiedla Przyjaźń zamieszkał z rodziną na Stokłosach, skąd w 2002 roku przeniósł się na Kabaty. Od 14 lat wraz ze swym kolegą dziennikarzem Maciejem Mazurem prowadzi blog ursynow.org.pl. Jest też wydawcą wszystkich książek o Ursynowie sygnowanych przez ursynow.org.pl.

Uniwersytetu Warszawskiego, otrzymał pokój. To była cudowna dzielnica, zielona i z mnóstwem miejsc do spacerowania. Cisza, spokój i poczucie bezpieczeństwa. Wszystko co najważniejsze było na miejscu: place zabaw, klub Karuzela nieopodal. Jednak warunki lokalowe tych stalinowskich baraków były wręcz spartańskie. W cztery osoby mieszkaliśmy w niewielkim pokój z przechodnią kuchnią. W sumie może 20 metrów kwadratowych. Wspólna łazienka na korytarzu, wspólna pralnia lokatorska. W którychś momentach Tata samodzielnie doprowadził do kuchni wodę i kanalizację, założył elektryczną termę na wodę, co w połączeniu ze zmywarką Predom, kupioną w jakimś sklepie GS, nieco podniosło standard lokalu.

Przeprowadzka na Ursynów do własnego trzypokojowego mieszkania z jasną kuchnią była zatem ogromną pozytywną zmianą. Do dziś pamiętam, a miałem może 3,5 roku, gdy z siostrą przyjechaliśmy po raz pierwszy do wykończonego mieszkania na Ursynowie i onieśmieleni tymi przestrzeniami, gładką, polakierowaną podłogą, wybraliśmy sobie najmniejszy, 9-metrowy pokój. Trudno było się nie cieszyć.

Jak wspomina Pan naszą dzielnicę z najwcześniejszych lat dzieciństwa?

Księżycowy krajobraz (śmiech). W promieniu kilkuset metrów nie rośla chyba ani jedno drzewo, ba nie było nawet trawy, tylko ubite klepisko lub błoto. Natomiast w okolicy naszego bloku

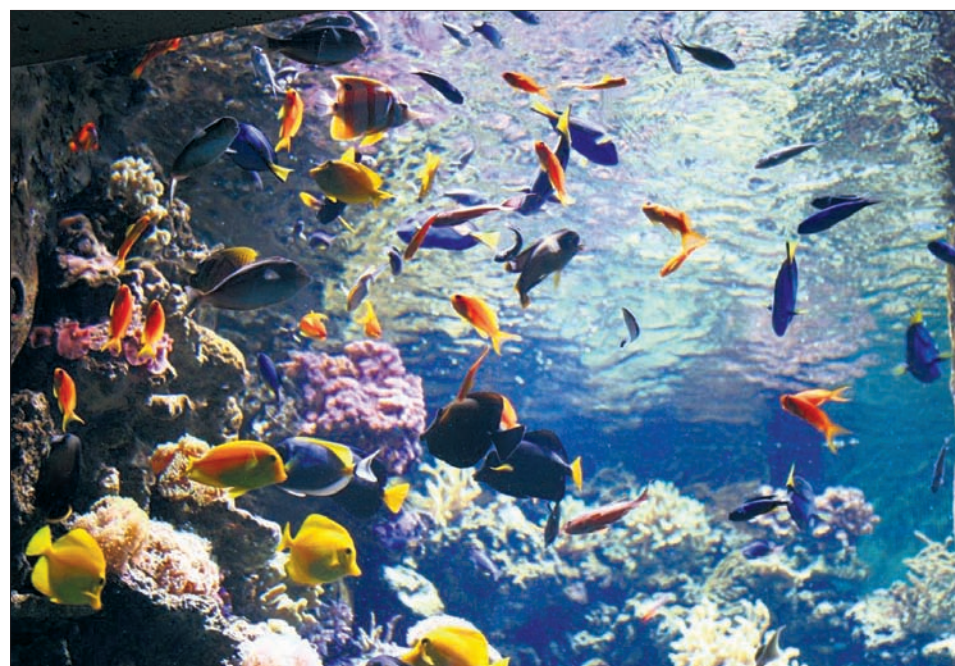
udawało się też stopniowo oswoić przestrzeń wokoło. Mój ojciec samodzielnie posadził kilkanaście drzew, wiele krzewów, a nawet truskawki. Małym fiatem wozili w bagażniku darń z Dolinki Służewieckiej, a potem podlewał ją węzem z drugiego piętra. Wielu naszych sąsiadów angażowało się w te prace zupełnie spontanicznie, z wewnętrznej potrzeby. Z czasem nasadzenia miały już bardziej zorganizowany, odgórny charakter. Wspaniałe jest po latach obserwować efekty tych prac.

Pamiętam też dziecięce przyjemności – lody z automatu w barze „Zbych” i „Oczko”, galaretki i zapach kawy w „Metro Café”, sklep Baniochy (Igloopol) na Lachmana, gdzie w najtrudniejszych czasach były dostępne lody na patyku i napój Płyś. Regularnie przyjeżdżało na Ursynów wesołe miasteczko i cyrk roztawiające się m.in. w okolicy ulicy Herbsta. Wtedy dla dzieciaków atrakcją było nawet oglądanie zabawkowego moskwicza na pedały czy też nowego samochodu któregoś z sąsiadów, albo podziwianie widoku świata ze śmietnikowej altany (śmiech).

Czy to prawda, że dla najmłodszych dzieci największą atrakcją ursynowskich placów zabaw były tak zwane „domki indiańskie”, które pojawiły się w naszej dzielnicy pod koniec lat 70-tych, a wzorowane były na domkach wakacyjnych typu brda – drewniane ze spadzistym dachem aż do samej ziemi? Czy wie Pan co się później z nimi



Stokłosy 1978.



Tydzień oceanów w ZOO

W dniu 8 czerwca przypadła Światowy Dzień Oceanów. Z tej okazji warszawskie ZOO przygotowało szereg atrakcji, które pozwolą odwiedzającym poszerzyć wiedzę na temat największych ekosystemów wodnych naszej planety. Obchody Tygodnia Oceanów potrwać do 13 czerwca.

W tym czasie zwiedzający Miejski Ogród Zoologiczny w Warszawie będą mogli się dowiedzieć, jak możemy chronić oceany, pogłębić wiedzę o zasobach, których jest coraz mniej, a także poznać najnowsze informacje o problemach ekosystemów wodnych i zagrożeniach ze strony człowieka. W Hipopotamiarni i Akwarium morskim znajduje się wystawa, która opowiada o potrzebach i sposobach ochrony oceanów. Dodatkowo, na profilu ZOO na Facebooku, pojawiać się będą posty w temacie mórz i oceanów.

Rodzinna gra terenowa

Przez cały tydzień będzie można także wziąć udział w rodzinnej grze terenowej „Chrońmy Morza i Oceany”, której opis oraz karta pracy znajdują się w gazecie „Leonardo” (dostępnej nieodpłatnie przy wejściach do warszawskiego ZOO). Można w niej również przeczytać informacje na temat mórz i oceanów, a także o konieczności podejmo-

wania kolejnych działań ratujących ekosystemy wodne świata.

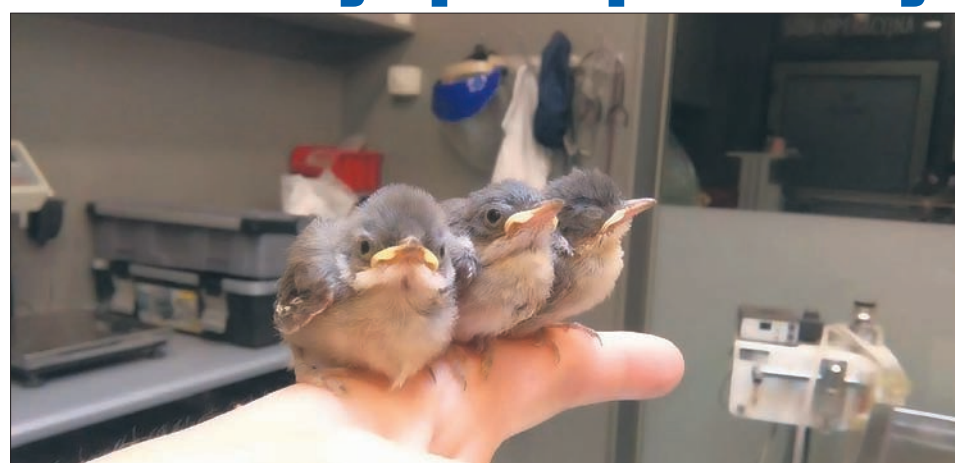
Codziennie trzech, a w sobotę i niedzielę pięcioro uczestników gry terenowej, którzy jako pierwsi o godz. 17:00 wysłą na Messengera warszawskiego ZOO prawidłowe rozwiązanie otrzyma nagrodę. Są nimi darmowe warsztaty przyrodnicze w Szkole Twórczej Nauki - Vinci (dla laureata i osoby towarzyszącej) oraz atrakcyjne worki-plecak z logo MSC.

Światowy Dzień Oceanów

8 czerwca, w Światowy Dzień Oceanów odbyła się emisja kilku interesujących filmów i relacji z różnych stron świata, m.in. z Dolphins Discovery Centre w Australii. ZOO pokazało, jak „sadni” koralowce, a w relacji na żywo pracownicy opowiedzieli o tym, jak ogrody zoologiczne angażują się w ochronę mórz i oceanów; odbyła się też rozmowa o bezpiecznym i odpowiedzialnym nurkowaniu.

Transmisja na żywo prosto z Akwarium w ZOO rozpoczęła się o godz. 12:00. W nagraniu wystąpili Natalia Milewska (wolontariusz Warszawskiego ZOO), która opowiedziała o ratowaniu delfinów w Australii oraz pracownik Akwarium Grzegorz Czarniecki, który opowiedział o rafach koralowych. Uczestnictwo w wydarzeniu było bezpłatne dla wszystkich chętnych.

Ptasi Azyl przepelniony



Rozpoczął się okres najcięższej pracy dla Ptasięgo Azylu w warszawskim ZOO. Tylko w jeden weekend pracownicy przyjmują ponad sto ptaków. W większości są to pisklęta. Część ptaków wymaga pomocy, jednak większość została niestety niepotrzebnie zabrana od rodziców.

Młode, w pełni opierzone ptaki, przebywające poza gniazdem, to tzw. podloty. Bardzo często uznawane są za chore lub ranne, co kończy się zabraniem ptaka i przewiezieniem go do pobliskiego ośrodka rehabilitacji, weterynarza lub na samodzielny odchow w domu.

Niestety, takie postępowanie przynosi więcej szkody niż pożytku. Opuszczanie gniazda i samodzielne poznawanie świata jest ważnym elementem w rozwoju młodych ptaków – w ten sposób uczą się skutecznie ukrywać, zerować, latać itp., pod

czujnym okiem przebywających w pobliżu rodziców. Wielu najmłodszych pacjentów Azylu to zupełnie zdrowe ptaki, które pracownicy odchowują i przygotowują do powrotu na łono natury.

Jak więc ocenić, czy znalezione ptaki faktycznie potrzebują pomocy? Należy ocenić sytuację wg poniższych kryteriów. Ptak potrzebuje pomocy jeśli:

- nie jest opierzony,
- ma wyraźne obrażenia - rany, złamania itp.,
- jest atakowany przez inne zwierzęta,
- po długiej obserwacji nie stwierdzono obecności rodzica, co oznacza, że ptak nie jest karmiony.

Ptak ma się dobrze i można go zostawić gdy:

- jest opierzony,
- nie zauważono żadnych obrażeń, ptak nie ma problemów z poruszaniem się,
- zaobserwowano dorosłe ptaki.

Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie internetowej Ptasięgo Azylu.

Ośrodek Rehabilitacji Ptaków Chronionych w Warszawskim Ogródku Zoologicznym jest częścią sieci ośrodków rehabilitacji rozsianych po całej Polsce. Współpracuje z wieloma instytucjami badawczo-naukowymi, ośrodkami akademickimi oraz organizacjami ochroniarskimi. Głównym celem jest zapewnienie opieki, leczenia, rehabilitacji i możliwości powrotu do środowiska naturalnego chorych i trafiających w ręce ludzi ptaków.

Przy takiej liczbie ptaków w ośrodku pracownicy są całkowicie pochłonięci opieką nad nimi. Poza nowymi pacjentami muszą się także opiekować ptakami, które już są w ośrodku - nakarmić, posprzątać, podać leki, przygotować jedzenie. A najstarsze ptaki karmią się co 40-60 minut.

MBL

Pierwej piekło zamarnie, czyli wyścigowej rywalizacji ciąg dalszy

Sensacyjnie zakończył się niedzielny wyścig o Nagrodę Widzowa. Pretendujących do wygranej derbiściów klacz Nemezis i ogiera Night Thunder pogodził zupełnie nieliczony w totalizatorze Petit. Był to kolejny akt zaciętej rywalizacji dwóch trenerów - Adama Wyrzyka i Krzysztofa Ziemiańskiego.

Pod koniec szczęśliwym zwycięstwem Night Thundera w ubiegłorocznych Derby trener Ziemiań-

ski i część środowiska oskarżyli Wyrzyka oraz dosiadającego ogiera dżokeja Szczepana Mazura o nieuczciwą rywalizację. Mazur miał mieć o 8 cm dłuższy bat i na ostatniej prostej niemilosiernie okładał dosiadanego konia, wygrywając nieznacznie tę prestiżową gonitwę m.in. od koni Ziemiańskiego - Timemastera oraz Night Tornado. Dżokej został po wyścigu ukarany karą pieniężną za nadużywanie bata. Nazajutrz ktoś przyniósł z toru informację, że „pierwej piekło zamarnie, niż Ziemiański pozwoli wygrać Wyrzykowi którąkolwiek z prestiżowych nagród”. W ubiegłym roku ta dosyć oryginalna przepowiednia sprawdziła się. W dystansowym klasyku St. Leger (2800 m) Night Tornado ze stajni Krzysztofa Ziemiańskiego lekko ograł Night Thundera rewanżując mu się za porażkę w Derby, natomiast Timemaster rozniósł w prestiżowym i wysoko dotowanym biegu Westminster Freundschaftspreis faworyzowanego Plontiera. Również w Wielkiej Warszawskiej Ziemiański był górą. Night Tornado co prawda przegrał po zaciętej walce z przybyszem z Niemiec ogierem Nagano Gold, ale wyraźnie pokonał konie Wyrzyka, m.in. Night Thundera.



Ogier Petit (5) sensacyjnie wygrywa Nagrodę Widzowa.

W niedzielę doszło do wielkiej sensacji w Nagrodzie Widzowa (kat. B, 2400 m). Na starcie gonitwy stanęły tylko cztery konie. Zdedykowanymi faworytami byli derbiści z 2019 r. Nemezis oraz zdobywca Błękitnej Wstęgi w 2020 r. ogier Night Thunder. Mary Elizabeth, drugi z koni Adama Wyrzyka, jaki i podopieczny Krzysztofa Ziemiańskiego ogier Petit miały walczyć o miejsce trzecie. Wyścig poprowadziła Mary Elizabeth, za którą uplasowały się Night Thunder oraz Nemezis pod Konradem Mazurem. Ostatni galopował Petit z Siergiejem Wasiutowem w siodle. Night Thunder zaatakował już na zakręcie, za nim ruszyła Nemezis i wydawało się,

że zgodnie z przewidywaniami tylko te dwa konie będą walczyć o zwycięstwo. Tymczasem jak spod ziemi wyrósł Petit, który oddał kapitalny finisz ze środka pola. Ku osłupieniu widzów „złapał” faworyta na samym celowniku wygrywając o koński nos. Dżokej Wasiutow pokazał w tej gonitwie klasę godną największych czempionów Służewca. Adam Wyrzyk po raz kolejny musiał przełknąć gorzką pigułkę. Była ona podwójnie gorzka, bo w trakcie mityngu dotarła wiadomość z Bratysławy, że konie

tencjał wyścigowy ogierze Nrgizing. Następny mityng na Służewcu zapowiada się bardzo interesująco. Można będzie powalczyć o skumulowaną septymę, której wysokość powinna osiągnąć 50-70 tys. zł. Ponadto rozegrane zostaną ważne selekcyjne gonitwy - Nagroda Soliny (kat. B) oraz Nagroda Iwna (Przychówku) (kat. A).

Pojawiły się pogłoski o ograniczeniu właścicielom koni wstępu na tor. Ponoć ktoś wpadł na pomysł, by wstęp gratis mogli mieć właściciele

wyłącznie tych koni (konie), które w danym dniu zostały zapisane i biorą udział w gonitwie. Można to odebrać jako swego rodzaju łaskawość organizatora gonitwy, który łaskawie zezwala właścicielowi konia darmowe obejście w akcji swojego podopiecznego, za którego trening ten ponosi niemałe koszty. Bzdurny pomysł (o ile w ogóle istniał, ale w każdej płocie jest ziarno prawdy) nie został na szczęście przez nas oficjalnie potwierdzony. Polski organizator gonitw powinien wiedzieć, że właściciel konia ma na każdym turfie w dowolnej części świata status świętej krowy i może bez żadnych problemów poruszać się po całym terenie wyścigowym. Bez widzów wyścigi konne mogą się odbywać, bez właścicieli koni i sama dyscyplina natychmiast upadła... z powodu braku koni. Z moich wieloletnich obserwacji wynika, że właściciele koni na Służewcu nie są traktowani przez organizatora gonitw z odpowiednią atencją. Zbyt dużo opresyjnych zakazów dla ludzi, którzy na swoje zwierzęta, ich trening i przygotowanie do wyścigów często wydają fortuny.

Opracował Tadeusz Porębski
Foto: Totalizator Sportowy





Wojtek Dąbrowski

7 czerwca: Międzynarodowy Dzień Seksu

Zapytała Iwonki przyjaciółka ciekawa:

- Czemu sobie za męża wzięłaś właśnie Wacława?
- Pracowałam w aptece. On kupował kondomy.
- Jaki rozmiar? – spytałam. To był kasek łakomy.
- XXXXXXL – wymamrotał zmieszany.

Tego właśnie szukałam! Wacek spełnił me plany.

- Miałaś szczęście!

- Niestety! – zaprzeczyła Iwonka.

Bo dopiero po ślubie wyszło, że on się jąka.

PRZYSŁOWIA MĄDROŚCIĄ NARODU

Są przysłowia mądrością narodu.

Muszę przyznać to mordom zdradzieckim:

Czym skorupka nasiąknie za młodu,

Tym na starość się staje... Terleckim.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Gadka Tadka

Konflikty na wszystkich frontach...

Tadeusz Porębski



Jak sięgam pamięcią, nie mieliśmy w Polsce premiera o tak minimalnej, wręcz zerowej wiarygodności, jaką cieszy się obecny szef rządu Mateusz Morawiecki. Za komuny kolejni premierzy bardziej ściemnieli niż kłamali, Morawiecki zaś kłamie na każdym kroku. Ostatnie jego kłamstwo to oświadczenie w Sejmie, że jak idzie o Europejski Fundusz Odbudowy, nasz kraj zyskał najwięcej, bo aż 700 mld złotych. Okazuje się, że pan premier wszystko pomieszał. Budżet unijny na siedem lat z nadzwyczajnym, jednorazowym pakietem odbudowy, kieruje się zupełnie innymi zasadami. Morawiecki granty dodał do pożyczek, pominął warunkowanie wypłat, wszystko wrzucił do jednego worka i bohatercko ogłosił, że przywiózł z Brukseli 700 mld. Premier Mateusz to mistrz propagandy, moim zdaniem w najgorszym stylu. Kłamie w żywe oczy i wydaje się, że robi to z pełną premedytacją. Pod koniec maja zwołał konferencję prasową i zapewnił dziennikarzy, że Czesi boją się nas, Unia Europejska się nas przestraszy, a kopalnia i elektrownia w Turowie będą działać w najlepszej.

Chodzi o wyrok Trybunału Stanu Unii Europejskiej wydany 21 maja. Po skardze Czech Trybunał nakazał natychmiastowe wstrzymanie prac w kopalni Turów. Morawiecki pojechał do Brukseli i ogłosił, że spotkał się z premierem Czech Andrejem Babisem i wygrał negocjacje. Praga odpowiedziała wprost: Morawiecki kłamie, nie było spotkania i negocjacji poza krótką rozmową na korytarzu w przerwie obrad. Czechy żądają, by Polska płaciła co najmniej 5 mln euro za każdy dzień pracy kopalni Turów. Wyrok dowodzi, że TSUE może przychylić się do żądania i nałożyć na Polskę tak wysoką karę. To byłaby budżetowa katastrofa. Wszystko przez totalne lekceważenie naszego sąsiada przez polski rząd. W lutym przyjechał do Warszawy czeski minister spraw zagranicznych, by próbować wspólnie rozwiązać problem Turowa. Wyjechał z kwitkiem, bo nikt nie chciał rozmawiać z nim na ten temat. O co właściwie chodzi w tym ciągle zaostrzającym się konflikcie? Strona czeska bije na alarm, że Polacy powiększają kopalnię do 30 km kw., pogłębiają do 330 metrów i to wszystko bez oceny wpływu na środowisko. Czesi oraz biorący ich stronę Niemcy przyznają, że w ich krajach istnieją kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego i elektrownie na to paliwo. Ale są one wygaszane, a terminy ich zamknięcia przyspieszane. Tymczasem w Polsce wręcz przeciwnie – księżycowy krajobraz Turowa ulega poszerzeniu i pogłębieniu.

Czesi obawiają się, że Polska i tak nie zastosuje się do korzystnego dla nich wyroku TSUE. Przypominają bulwersującą całą Europę sprawę Puszczy Białowieskiej. W 2018 r. Trybunał nakazał zaprzestanie wyrębu na dużą skalę, ponieważ zagraża wyjątkowemu ekosystemowi wiekowej puszczy. Komisja stwierdziła, że nie wykonaliśmy w pełni wyroku, ale nie zostały nałożone kary. Rok wcześniej TSUE zakazał cięć w takim samym trybie, jak obecnie Czesi żądają zamknięcia kopalni w Turowie. Trybunał musiał zagrozić karami sięgającymi 100 tys. euro dziennie, by Polska zastosowała się do decyzji. W 2018 r. zapadł wyrok – TSUE uznał, że wycinki były nielegalne. Zdaniem KE Polska nie wykonała jednak wyroku i sprawa może ruszyć na nowo. Po niemieckiej stronie granicy także rosło niezadowolenie z planów poszerzenia Turowa, a dzisiaj rośnie niezadowolenie z determinacji Czechów, którzy zdecydowali się złożyć pozew do unijnych organów i uzyskali solidne zabezpieczenie w postaci nakazu zamknięcia kopalni. W opinii prawnej z grudnia ubiegłego roku Komisja Europejska stwierdziła, że strona polska nieprawidłowo oceniła oddziaływanie kopalni na środowisko i nieprawidłowo poinformowała sąsiednie państwa o swoich zamiarach.

Nad Polską zbierają się coraz ciemniejsze chmury. Jesteśmy skonfliktowani z Brukselą, z TSUE, z Niemcami, Czechami, Rosjanami, zaczyna się od nas dystansować nawet dotychczasowy stronnik, czyli Węgry. O USA nie wspomnę, bo z Waszyngtonu chłodem wieje od czasu niefortunnnych, by nie

„Polska dyplomacja ponosi coraz bardziej dotkliwe porażki, przez co popadamy w konflikty z kolejnymi krajami, ostatnio Czechy”

powiedzieć - beznadziejnie głupich „gratulacji” jakie prezydent Andrzej Duda raczył złożyć prezydentowi - elektowi Joe Bidenowi. Kuriozalne „gratulacje” zostały jednoznacznie odebrane jako brak gratulacji, bowiem nasz prezydent wpisywał się w narrację Donalda Trumpa, który uporczywie podważał wynik wyborów. Stosunki z Waszyngtonem ocieplają się jedynie wtedy, kiedy Amerykanie usiłują wcisnąć nam za grube miliony zużyty starzyznę, jak ostatnio pięć starożytnych samolotów transportowych typu Hercules, składowanych na cmentarzysku militarnych rupieci na pustyni w Arizonie. Maszyny liczące sobie około 40 lat nadal mogą latać pod warunkiem wszakże, iż zostaną przeprowadzone konieczne remonty i unowocześnienia poprzez instalację bardziej wydajnych silników i śmigieł, czy współczesnej elektroniki w miejsce starożytnego wyposażenia analogowego. Koszt remontów to wydatek rzędu 300-400 milionów złotych. Lwia część kasy za zakup części zamiennych powędruje do USA.

Awantura z Czechami o Turów może mieć dla nas fatalny finał. W dniach 8 i 9 października w Republice Czeskiej odbędą się wybory parlamentarne do Izby Poselskiej. Według najnowszego sondażu, partia ANO premiera Andreja Babisza straciła pozycję lidera. Na czesle sondażu z 22 proc. deklarowanego poparcia znalazła się Partia Piratów. ANO może liczyć na 20,5 proc. Wynik Piratów jest jeszcze większy po zsumowaniu poparcia, bo łącznie mogą się spodziewać aż 34 proc. w ramach utworzonej w styczniu br. koalicji Piratów z partią Burmistrzowie i Niezależni (STAN). Gdyby wybory odbyły się dzisiaj, wygraliby je Piraci i Burmistrzowie i Niezależni, a kandydatem na premiera zostałby Ivan Bartoš, przewodniczący Piratów. W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2019 r. partia uzyskała ponad 13 proc. głosów, co przełożyło się na troje eurodeputowanych. Piraci dołączyli do frakcji Zieloni – Wolny Sojusz Europejski. Ten mariaż powinien być sygnałem ostrzegawczym dla polskich władz – Piraci to najbardziej proekologiczna partia w tej części Europy. Jeśli do jesieni Morawiecki nie dogada się z Babiszem, zapewne trafi na „zielenego” Bartoša i będzie miał zerowe szanse na zawarcie satysfakcjonującego dla Polski porozumienia w sprawie Turowa.

Wydawało się, że po ostrych zatargach z Niemcami o reparacje wojenne, czy z Brukselą o artykuł 7, nic równie kłótliwego nie może nas już spotkać. Nic z tego – polska dyplomacja ponosi coraz bardziej dotkliwe porażki, przez co popadamy w konflikty z kolejnymi krajami, jak ostatnio Czechy. Do historii polskiej dyplomacji przeszła przegrana 27:1 w Brukseli, kiedy jedynie Polska głosowała przeciwko kandydaturze Donalda Tuska na funkcję przewodniczącego Rady Europy. W 2018 r. okazało się, że ten wynik nie był taki zły. Nowy rekord brzmi 43:0. W 2018 r. nominowano 43 nowych ambasadorów Unii Europejskiej. Ani jeden nie pochodzi z Polski. Gadanie więc przywódców tzw. Zjednoczonej Prawicy, że polska racja stanu będzie zawsze najważniejsza; że skończyły się robieńie polityki międzynarodowej na kolanach; że z tych kolan Polska powstanie i będzie poważnym graczem, z którym będzie się musiał liczyć cały świat, można dzisiaj o dupę potłuc. Jesteśmy graczem trzeciej ligi europejskiej, z którym nikt się nie liczy.

Tymczasem USA przodują w pozyskiwaniu najlepszych naukowców z całego świata, Wielka Brytania zabiega o wizerunek światowego lidera innowacyjności, a Francja ma rozbudowaną sieć doradców i attaché naukowych. Epatujemy historią, naszym bohaterstwem w starciu z bolszewizmem, czy niemieckim nazizmem, ale o roli jaką dzisiaj zaczyna odgrywać dyplomacja naukowa oraz znaczenie nauki w polityce zagranicznej w ogóle się u nas nie mówi. A dyplomacja naukowa to przykład nowego myślenia o dyplomacji. To odejście od tradycyjnego postrzegania dyplomacji klubowej, która odbywa się w zaciszu placówek dyplomatycznych. Francja czy Wielka Brytania są świadome potencjału dyplomacji naukowej i koncentrują swoje wysiłki m.in. na zwiększaniu atrakcyjności sektora naukowego oraz szkolnictwa wyższego. A to skutkuje zainteresowaniem ze strony zagranicznych studentów i naukowców. Z jednej strony jest to klasyczny przykład tzw. zjawiska brain gain, czyli pozyskiwania talentów, ale także służy jako instrument tworzenia pożądanego odbioru państwa za granicą. Celem Wielkiej Brytanii jest osiągnięcie do 2030 r. pozycji najbardziej innowacyjnej gospodarki świata. Brytyjczycy mają rozpisane narzędzia polityki, by przyciągać studentów, doktorantów, naukowców i umożliwiać im karierę naukową. Jeśli chodzi o brain gain mistrzem są USA. Wielu amerykańskich noblistów nie urodziło się w USA, ale zostało zaspanych przez tamtejszy system. Francuzi zaś działają poprzez rozwiniętą sieć, na którą składa się 5 doradców naukowych, 71 attaché naukowych i 70 urzędników niższego szczebla. Mają oni za zadanie m.in. reprezentować środowisko naukowe w państwie przyjmującym, wyszukiwać partnerów do wspólnych działań naukowych i promować naukę francuską. Pytanie, czy Polska uprawia dyplomację naukową? Jak zwykle stawiam butlę markowego koniaku przeciwko flaszcze „jagodzik”, że w monumentalnym budynku przy Al. Szucha 23 jest to temat dziewiczy.

W prawo czyli w lewo

Pociągnij nosem

Często spaceruję pośród drzew i krzewów chcąc nie chcąc korzystam z wyjątkowego przywileju, za który w dodatku nie muszę płacić. No może pośrednio za to płacę w opłatach czynszowych i podatkach, mieszkając w zadrzewionej dzielnicy z wieloma parkami. Mimo wszystko, warto. Ten przywilej, o którym wspominałem, to zapachy. Roztaczają je niezwykle intensywnie najrozmaitsze kwitnące właśnie teraz rośliny. Pogoda poprawiła się na tyle, można sobie pokontemplować idąc uliczkami w pobliżu kwitnących drzew i ozdobnych krzewów. W ogródkach nie brak kwiatów np. konwalii, bratków, dalii, pelargonii, różaneczników. O tej porze Warszawa tonie w kwiatkach. Tworzą feerię barw i upajających wręcz woni. Dostarczają niezwykłych doznań płynących z zewsząd, z trawników miejskich, ogrodów, ogródeczków a nawet balkonów.

Przekwitają przybyłe z Azji forsycje, które zdomowały się u nas tak dobrze, że niewielu mogłoby podejrzewać, iż to imigranci. W dodatku, nie jest pewne, czy przebywają tu legalnie, czy też nie, bo przybyły do nas tak dawno, że nikt już nie pamięta kiedy. Podobnie jak hortensje oraz magnolie, które również pochodzą z Azji, Rosną dziko również w Ameryce Północnej i Ameryce Południowej. Dziś, jako rośliny ozdobne uprawiane są na innych kontynentach, w tym także w Polsce. Zapewne nie wszyscy wiedzą, że nazwa tych drugich pochodzi od nazwiska francuskiego botanika Pierre'a Magnola. Przekwitają już bzy, mimo to wciąż roztaczają wokół swój charakterystyczny zapach. Kwitną rozmaite pnącza porastające parkany i płoty. Ostatnio zakwitły akacje. Tak naprawdę ich właściwa nazwa to robinia akacja albo grochodrzew akacjowy (ze względu na kształt kwiatów przypominających kwiaty grochu). Jej zapach w porze kwitnienia

„Przez całe życie towarzyszą nam zapachy. Stanowią ważne źródło informacji o świecie”

pośród białych kwiatów. Oj będzie pyszny miód! Pszczelarze zapewne już zacierają ręce. Niestety, botanicy przypisują robinii białej różne grzeszki. Pomimo, że jest już u nas od kilku wieków jest uznawana za gatunek silnie inwazyjny, ekspansywny. Zdaniem botaników wywiera szkodliwy wpływ na środowisko. Pospolita już u nas akacja potrafi przetrwać w niekorzystnych warunkach, nawet na piaszczystych wydmach.

Kwitną w wielkiej ilości rozmaite roślinki, których nazwy są znane chyba tylko hodowcom i botanikom. Mimo to, nawet niewprawni obserwatorzy mogą je podziwiać niewiele wiedząc lub nic o ich botanicznej proweniencji. Czekam aż zakwitną moje ulubione jaśminy. Uwielbiam ich charakterystyczny zapach. Białe kwiatki pojawiają się niestety na krótko. Mimo to ich efemeryczna woń jest dla mnie szczególna. Sam nie wiem dlaczego aż tak bardzo.

Przez całe życie towarzyszą nam zapachy. Stanowią ważne źródło informacji o świecie. Bywają naturalne lub sztuczne, mogą być przyjemne albo przykre dla nosa. W drugim przypadku mówimy, że coś śmierdzi, a bardziej eufemistycznie, że pachnie smrodem. W języku młodzieżowym funkcjonują bardziej dosadne określenia na różne wonie. Słyszymy np.: ale wali, strasznie capi (od koźła, inaczej capa). Każde pokolenie ma lub miało swoje powiedzonka tego typu. Dawniej mówiono np., że coś jedzie lub zalatuje. Dziś te zwroty nie wydają się wystarczająco „trendy” (modne i na czasie), dlatego wymyślano nowe. Tak czy inaczej, inwencji Polakom w kwestii zapachów lub smrodów nigdy nie brakowało i nadal nie brakuje. Co to to nie!

Zapach to ważny sygnał informujący np., że coś nadaje się do zjedzenia, że jest świeże lub przeciwnie, że jest zepsute i może być szkodliwe. Dzięki odpowiednio dobranym zapachom można wprowadzić kogoś w określony nastrój, poprawić samopoczucie, a nawet leczyć, co wykorzystywane jest w aromaterapii. Wpływ zapachów na psychikę wykorzystują coraz częściej firmy marketingowe. Dla nich zapach to jeszcze jeden sposób wpływający na klienta. Zapach obok reklam wizualnych i dźwiękowych stanowi nieodłączny element przestrzeni handlowych, sal konferencyjnych i wszelkich pomieszczeń, w których można oddziaływać na znajdujących się tam ludzi. Wielkie sieci handlowe mają swoje zapachy dobrane przez specjalistów i traktują je na równi z innymi atrybutami jak logo, znak firmowy, krój pisma, własną kolorystykę. Gdy odwiedzimy którąkolwiek dużą galerię handlową, z pewnością zetkniemy się tam z tego typu zjawiskiem. Będzie to np. cięższy zapach typu tabak, odświeżający, owocowy, kwiatowy, morska bryza, egzotyczny zależnie od profilu danej firmy. Klienci zwykle postrzegają te zapachy jak przypadkowe mieszanki rozmaitych woni, tymczasem są to przemyślane zestawy mające na celu wprowadzenie ich w odpowiedni nastrój. Taki, który sprzyja robieniu zakupów. W połączeniu z muzyką płynącą z głośników i oświetleniem zapachy to obecnie ważna część marketingu. Oddziałują na zmysł powonienia, a klienci stają się bardziej podatni na promocyjne zachęty. Kupują artykuły i towary, których zapewne nie kupili bez tej całej marketingowej otoczki. Wiadomo, towar ładnie opakowany łatwiej się sprzedaje, a jeśli wszystko dokoła ładnie pachnie, to tym bardziej. Dotyczy to także wszelkiego rodzaju usług.

W wyniku ewolucji nasz gatunek stracił wiele ze swoich pierwotnych zdolności węchowych, mimo to nadal możemy cieszyć się zapachami, które oferuje natura i je rozpoznawać. Zapewne nie w takim stopniu jak obchadzony niepospolitym zmysłem węchu Jan Baptysta Grenuille z powieści Patricka Süskinda Pachnidło z 1985 roku zekranizowanej jedenaście lat później przez Toma Tykwera. No ale warto pociągnąć nosem, choćby na spacerze i sprawdzić naszą wrażliwość na zapachy oraz własną wiedzę o roślinach. Rozpoznawanie zapachów może być pouczające. Może być przednią zabawą nawet w grupie. Zbliżają się wakacje i urlopy, więc do dzieła!

Mirosław Miroński



Najpierw patriota i reformator, potem carski namiestnik

Niezwykła kariera Józefa Zajączka



Lech Królikowski

Na Żoliborzu, w pobliżu dworca PKP Warszawa Gdańska, istnieje ulica Józefa Zajączka. Kim był i czego dokonał patron tej ulicy?

Generał Józef Zajączek jest przykładem niebywałej kariery syna (niżej niż) średnio zamożnej szlachty, który dzięki zdolnościom, uporowi i determinacji osiągnął nadzwyczaj dużo. To nadzwyczaj barwna postać przełomu XVIII i XIX wieku. Urodził się w Kamieńcu Podolskim w 1752 r., ale jego ród – jak podaje Kasper Niesiecki w swoim Herbarzu polskim, wywodzi się z województwa sieradzkiego, gdzie jeden z jego przodków Piotr Zajączek herbu Świnka, w 1439 r. był podkomorzym sieradzkim. W XVIII w. rodzina związała się z



Nagrobek J. Zajączka w Opatówku - proj. P. Aigner. Fot. L. Królikowski, 2021.

obszarem kresów południowo-wschodnich. Józef Zajączek od 1782, a później w latach 1790 - 1792 był posłem województwa podolskiego na sejm. Wcześniej brał udział w konfederacji barskiej, a po jej upadku, walczył z Rosją na Bałkanach po stronie tureckiej (1774 r.). Po czternastu latach, m.in. po służbie w armii francuskiej, a następnie służbie w gwardii przybocznej hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, uczestniczył w rosyjskim szturmie na turecką twierdzę Oczaków.

W okresie Sejmu Czteroletniego jego poglądy uległy radykalizacji. Związał się ze stronnictwem polskich jakobinów. Był zwolennikiem równouprawnienia mieszczan, zniesieniu poddaństwa chłopów oraz likwidacji pańszczyzny. Brał udział w wojnie w obronie Konstytucji w 1792 r. (w randze generał-majora). Odnosił sukcesy pod Zielęciami, za co otrzymał, jako jeden z pierwszych, Order Virtuti Militari. W Powstaniu Kościuszkowskim walczył z Rosjanami od samego początku, bo od bitwy pod Racławicami. Wchodził także w skład Rady Najwyższej Narodo-

wej; był prezesem Sądu Kryminalnego Wojskowego, powołanego 23 sierpnia 1794 r. przez Tadeusza Kościuszkę. Gdy ten zamienił orzeczoną wobec biskupa Skarszewskiego przez sąd pod przewodnictwem gen. Zajączka karę śmierci – na dożywotnie więzienie, generał złożył rezygnację. Ten okres jego działalności spowodował, że był znienawidzony przez polską hierarchię katolicką, a w wielu kręgach polskiego społeczeństwa niechęć ta trwa do dnia dzisiejszego.

Podobnie jak w bitwie maciejowickiej, w której Kościuszkę dostał się do niewoli, Zajączek przez pewien czas pełnił funkcję wodza naczelnego. Był (w praktyce) komendantem obrony Warszawy w listopadzie 1794 r., ale ani on, ani historycy nie byli i nie są zadowoleni z jego ówczesnej działalności. W listopadzie 1794 r. przedostał się do Galicji, gdzie został internowany przez Austriaków. Po roku wyjechał do Francji, gdzie uzyskał francuski stopień generała. Brał udział w wyprawie Napoleona do Egiptu. Od 1806 r. organizował polskie siły zbrojne u boku Bonapartego. W wojnie 1812 r. początkowo dowodził 16. Dy-

syjski cesarz Aleksander I powołał Józefa Zajączka na stanowisko namiestnika Królestwa Polskiego. Funkcję tę pełnił do swojej śmierci 26 lipca 1826 r. w Pałacu Namiestnikowskim (obecnie – Prezydencjum) w Warszawie. Za wierną służbę pod rozkazami Napoleona jego nazwisko uwiecznione zostało na Łuku Tryumfalnym w Paryżu. Za wierną – a jak niektórzy twierdzą zbyt wierną – służbę carowi Aleksandrowi I nagrodzony został tytułem księcia (1818 r.).

Podobnie jak w bitwie maciejowickiej, w której Kościuszkę dostał się do niewoli, Zajączek przez pewien czas pełnił funkcję wodza naczelnego. Był (w praktyce) komendantem obrony Warszawy w listopadzie 1794 r., ale ani on, ani historycy nie byli i nie są zadowoleni z jego ówczesnej działalności. W listopadzie 1794 r. przedostał się do Galicji, gdzie został internowany przez Austriaków. Po roku wyjechał do Francji, gdzie uzyskał francuski stopień generała. Brał udział w wyprawie Napoleona do Egiptu. Od 1806 r. organizował polskie siły zbrojne u boku Bonapartego. W wojnie 1812 r. początkowo dowodził 16. Dy-

Jerzy Łojek napisał: „W osobie tego człowieka pozyskał cesarz (Aleksander I – przyp. LK) wiernego, posłusznego i do upodlenia służalczego reprezentanta swoich interesów, dla których sprawa polska jako problem polityczny czy obowiązek moralny w ogóle nie istniała. Wszedł do senatu, sprawował jeszcze urzędy honorowe, majątek, nazwisko i przeszłość polityczna nie pozwalały na pełne usunięcie go z życia kraju, ale faktycznie przez lat 15 miał pozostawać człowiekiem prywatnym, którego troska o los sprawy polskiej wynikała już tylko z osobistych zainteresowań i emocji patriotycznych”.

W okresie, kiedy był namiestnikiem cara w Królestwie Polskim, zbytnio jednak – zdaniem wielu historyków – zbrała się z rosyjską elitą. Szczególnie zły wpływ na niego miał wszechwładny w Warszawie senator Cesarstwa – Mikołaj Nowosilcow. Dostojnik ten pełnił przewidziane w konstytucji stanowisko komisarza cesarskiego przy rządzie Królestwa. Niemcewicz nazywał go „Zezowatym”; intrygantem i karierowiczem, wyjątkowo podłym i szkodliwym. W Królestwie nic nie działało bez jego – Nowosilcowa – wiedzy, a zazwyczaj także zgody. „W Polsce – mówił Nowosilcow – jest gniazdo wszystkich spryszeń: tam na Rusi nauczyli rewolucyjnych zasad, konstytucyjów etc. Ja pierwszy odkryłem to, naprowadziłem na drogę tych spryszeń. Wszystko złe od Polski pochodzi”.

Być może, taka „obrotowa” postawa Zajączka, byłego jakobina i dzielnego napoleońskiego generała, była skutkiem inwalidztwa i poddeszłego wieku, a być może wynikała z wiary w wielkoduszność Aleksandra, który nie tylko przywrócił do życia Królestwo Polskie, ale wielokrotnie robił nadzieję na włączenie w jego granice części „ziem zabranych”? Zajączek, jako carski namiestnik, daleki był od ducha demokracji. Niemcewicz – wówczas sekretarz senatu KP – przytoczył w pamiętnikach taką wypowiedź księcia generała: „gdyby to ode mnie zależało, rozgoniłbym to tałatajstwo (mieniąc sejm), a Krysińskiemu i Niemojowskiemu (dwóm posłom) kazałbym dać w d...”. Dopuszczał

się swoistego cenzurowania wypowiedzi posłów, zakazując druku tych wypowiedzi, z którymi się nie zgadzał. Niemcewicz stwierdził, że Zajączek powierzoną władzę „sprawował z zachwałością tureckiego wezyra”, i nazywał go „Odyńcem”. W końcowej części „Dziennika” dla 1821 r. napisał m.in.:

„Pamiętnym będzie dzień 4 grudnia 1821, w którym na Radzie Ministrów niecy i podły namiestnik Zajączek wniósł za natchnieniem Nowosilcowa, by prosić cesarza, aby nadaną konstytucję, jako przeszkadzającą działalności rządu, odmienić raczył.

W okresie, gdy Józef Zajączek sprawował funkcję carskiego namiestnika Królestwa Polskiego (1815-1826), znacznym przeobrażeniem uległa Warszawa. Dopomagał mu w tym, powołany przez niego 6 stycznia 1816 r. na prezydenta Warszawy – Karol Fryderyk Woyda. Nowy prezydent chciał rozbudować i unowocześnić stolicę, ale przez swoją służalczość i lojalizm wobec władz carskich był niepopularny przez społeczeństwo Warszawy. W tym czasie, bodajże po raz pierwszy, stołeczność miasta rozumiano nie tylko jako siedzibę władz, ale także jako symbol państwa, co wymagało odpowiednio „dostojnego” wystroju urbanistyczno-architektonicznego. Symbolem tego jest zakupienie w 1817 r. przez rząd Królestwa dawnego Pałacu Radziwiłłów i przeznaczenie go (po przebudowie) na siedzibę namiestnika (od tego czasu do dnia dzisiejszego jest to obiekt „rządowy”). W latach 1817-1818 został zakupiony i przystosowany do celów administracyjnych dawny Pałac Jabłonowski na Placu Teatralnym. W budynku tym do Powstania Warszawskiego mieściła się siedziba władz administracyjnych Warszawy (ratusz). W 1825 r., a więc jeszcze w czasach Zajączka, rozpoczęto wznoszenie w Warszawie gmachu Teatru Wielkiego (1825-1833). Pod rządami Zajączka, ale na polecenie w.ks. Konstantego, wytyczono i obsadzono drzewami obecne Aleje Jerozolimskie (do pl. Zawiszy).

Także pod rządami Zajączka w 1821 r. na stanowisko ministra skarbu powołano Franciszka Ksawerego Drukckiego-Lubeckiego. Nowy minister uszczelniał system podatkowy, zwiększył podatki od konsumpcji oraz zbudował monopol skarbowy. Sterując narzeczami finansowymi, wspierał rozwój przemysłu, głównie w Zagłębiu Staropolskim, w rejonie Krzepiec oraz w Łodzi. Doprowadził do zniesienia w 1822 r. granicy celnej pomiędzy Królestwem a Cesarstwem. Jego polityka doprowadziła do zlikwidowania deficytu budżetowego i wytworzenia nadwyżki budżetowej. Dekretem namiestnika z 17 lutego 1817 r., przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, powołano Radę Ogólną Budownictwa, Miernictwa, Dróg i Spławów. Jej „prezdującym” przewodniczącym został Stanisław Staszic. Przy Uniwersytecie Warszawskim utworzono natomiast Szkołę Miernictwa, Budownictwa Dróg i Spławów. W roku 1818 przy Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego utworzono Oddział Budownictwa i Miernictwa z katedrami: Architektury, Budownictwa Wodnego, Dróg i Mostów, Miernictwa, Niwelacji i Topografii oraz Mechaniki. Po kilku latach „szkoła” ta włączona została do



organizowanego Instytutu Politechnicznego. Mając stabilną sytuację budżetową oraz krajowych fachowców, Królestwo Polskie podjęło wielki program budowy dróg bitych, rozchodzących się z Warszawy we wszystkich kierunkach. Wytyczone i zbudowane wówczas drogi są do dnia dzisiejszego kośćcem systemu dróg kołowych w Polsce. W związku z nałożeniem przez Prusy bardzo wysokiego cła na towary spławiane Wisłą do Gdańska, Królestwo Polskie podjęło ambitny plan zbudowania drogi wodnej do Bałtyku z ominięciem terytorium Prus. Nowa droga wodna miała składać się z Kanału Augustowskiego, budowanego przez Królestwo Polskie, i Kanału Windawskiego budowanego przez Rosję. Projekt techniczny kanału, sporządzony przez Ignacego Prądzyńskiego, w 1824 r. zatwierdziła Rada Administracyjna Królestwa, a następnie Aleksander I. Zasadnicze prace przy budowie Kanału Augustowskiego wykonano w latach 1824-1830. Rosjanie nigdy nie zrealizowali przyjętego na siebie zobowiązania doprowadzenia drogi wodnej od Niemna do portu Windawa nad Bałtykiem.

Za czasów namiestnictwa gen. Zajączka wzniesiono Pałac Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (1825) oraz Pałac Ministra Skarbu (1825), Pałac Mostowskich (Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji – 1823), Pałac Staszica (1820-

1823). W Warszawie powstał Królewski Uniwersytet Warszawski. Na podstawie dekretu Aleksandra I z 8 października 1816 r. na Marymoncie powstała Szkoła Agronomiczna, przekształcona w 1820 r. w Instytut Agronomiczny. Pod koniec lat 20. XIX w. w Warszawie działało sześć szkół średnich; cztery szkoły wojewódzkie, w tym dwie prowadzone przez pijarów, Liceum zwane Królewskim oraz Szkoła Wojewódzka Praktyczna i Pedagogiczna. Działały także dwie średnie szkoły nazywane wydziałowymi. Powstały, bądź kontynuowały działalność szkoły wojskowe: Szkoła Podchorążych Piechoty, Szkoła Podchorążych Jazdy, Szkoła Podchorążych Artylerii, Szkoła Aplikacyjna (najwyższa szkoła wojskowa w Królestwie Polskim), Szkoła Bombardierów, Szkoła Chirurgiczna.

Pomimo bardzo sprzecznych opinii na temat osoby Józefa Zajączka, w okresie międzywojennym jego imieniem nazwano ulicę na Żoliborzu. Od 1786 Józef Zajączek był żonaty z Aleksandrą de Pernet (1754-1845), pochodzącą z rodziny osiadłych w Polsce francuskich hugenotów. Pani Zajączkówna zmarła w wieku 94 lat. Wyjątkowo dbała o zdrowie i urodę. Mówiono, że mając 65 lat, wyglądała na 20-latkę. Nie mieli dzieci. Generał natomiast uchodził za niepoprawnego kobieciarza. Nie zmienił się nawet po utracie nogi.



Herb Świnka rodu Zajączków. Fot. L. Królikowski, 2021.

**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ**
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię
504 899 717
SPRZEDAM miejsce w parkingu
na Pasażu Ursynowskim 5,
tel. 603 500 660

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI rekreacyjno-
budowlane, Prażmów,
602 770 361
KUPIĘ las, okolice Prażmowa,
602 770 361
SPRZEDAM działki rekreacyjne
w Kuligowie nad Bugiem, 40 km
od Warszawy, tel. 691 461 765

- **Konstancin**, 400m²/1300m², ładny dom w dobrej cenie, tylko 1,9 mln zł, 601 720 840
- **Konstancin**, okazja dom wolnostojący 190/1100 m², jedynie 1.250 tys. zł, 601 720 840
- **Mokotów**, dom 400 m², 4,5 mln zł do dużych negocjacji, 601 720 840,
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne domy na sprzedaż, od 200 do 450 m², 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300 m², świetny punkt, 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 320 m², po remoncie, działka 420 m², 601 720 840
- **Superdom**, Wilanów 270 m², świetny standard, obok Pałacu w Wilanowie, os. zamknięte, 3,5 mln zł, 601 720 840
- **Ursynów**, pół bliźniaka, 610 m² na mieszkanie lub biuro, c. 3,8 mln. zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna rezydencja 310/3500 m²: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:

- **Konstancin**, działka 3300 m², strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m² pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m² każda, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m², tuż przy ul. Puławskiej, c. 2 mln.200 tys. zł, superpunkt, 601 720 840
- **Wilanów**, 13 700 m², usł.-przem.-inwestycyjna, z planem. Okazja 350 zł/m² do neg., 601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m², pod bud.jednorodzinne, ładna działka, 601 720 840

Do wynajęcia:

- **Mokotów**, ul. Belwederska, 4 pokoje, 108 m², do wynajęcia 6500 zł/m-c, 601 720

Lokale handlowe:

- **58 m²** z dobrym najemcą, tylko 830 tys. zł.
- **Biedronka**, z najemcą. Wieloletnia umowa, 601 720 840
- **Biurowiec**, 3000 m², Warszawa, dobry standard, z parkingiem na 75 samochodów, możliwość kupna 1/2 biurowca, 601 720 840,
- **Centrum**, lokal 160 m² – sprzedaż – z najemcą – 10 lat, dobra inwestycja, 601 720 840
- **Grochów**, ok. Ronda Wiatraczna 240 m², sklep spożywczy działający, dobre dochody, do wynajęcia, 18 tys. zł/m-c lub sprzedaż, c. 2.5 mln. zł, z powodu braku czasu, 601 720 840
- **Kamienica** 421 m² + lokale handlowe, wszystko wynajęte, czynsz płacony przez najemców 20 tys/m-cznie - sprzedam, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m², z najemcą, okolice Nowego Świata, 601 720 840
- **Lokal** z wieloletnim najemcą, stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów, 601 720 840
- **Mokotów** 70 m², lokal z najemcą, gastronomia, c. 1 mln 450 tys. zł brutto, wynajęty na 10 lat, 601 720 840
- **Mokotów**, delikatesy z najemcą, znana marka, wieloletni kontrakt, 601 720 840
- **Mokotów Dolny** lokal handlowy 90 m² z witryną, stan deweloperski, 601 720 840,
- **Ochota**, 100 m², Żabka, lokal handlowy, sprzedaż z najemcą, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów,
Powsin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:

- **Dom**, Łoś k. Piaseczna, 280m²/1100m² działki, okazja, tylko 980 tys. zł. po remoncie, do wejścia, 601 720 840
- **Dom** Las Kabacki, 400 m², ok. ul. Jagielskiej, działka 1500 m², do wejścia, 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m² na działce 1300 m². Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Dom** Ursynów, 280 m², dobry standard, 601 720 840,

- **Sadyba**, lokal handlowy 110 m² do wynajęcia, wysoki standard, witryny przy głównej ulicy, 601 720 840
- **Ursynów-Kabaty**, 128 m² lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Wilanów**, lokal handlowy 76 m². Cena 725 tys. zł lub wynajem 5300 zł +VAT za m-c. Dobry punkt, 601 720 840
- **Żoliborz**, 75 m², wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550 tys. zł, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zał"

pilnie szuka dla swoich klientów:
mieszkań, apartamentów, domów,
rezydencji, niezabudowanych
działek gruntu w południowej
części Warszawy (Konstancin,
Piaseczno i okolice, Sadyba,
Wilanów, Mokotów,
Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zał"

pilnie poszukuje mieszkań
dwupokojowych, trzypokojowych
i czteropokojowych
do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

NAGROBKI
już od 2899 zł
22/214 06 31
RATY 500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

OPIEKA
NAD GROBAMI
tanio i solidnie
500 336 607

USŁUGI
POGRZEBOWE

Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW

Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
© 22 499 20 01
www.pogrzeburzynow.pl

PRACA

MAGAZYNIER na skład
budowlany, ul. Mostowa 11
Piaseczno, Firma To-Masz,
603 202 133
POMOCNIK elektryka,
881 261 655

PRZYJMĘ do pracy
kucharkę lub pomoc kucharki
z doświadczeniem
w kuchni stołwkowej,
tel. 501 278 650

ZATRUDNIMY: do lakierowania
proszkowego i pomocnika oraz
ślusarza, Baniocha, 602 253 180

USŁUGI

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne
usługi RTV. Zadzwoni 501 700 315
BEZPŁYWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588
CZKLINOWANIE, 510 128 912
DEZYNSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, malowanie elewacji -
kilkunastoletnie doświadczenie,
501 624 562
DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
tel. 502 053 214
HYDRAULIK, 602 651 211
HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81

KOMPUTERY

pogotowie,
ul. Na Uboczku 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY

serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU
AUDIO-TV-VIDEO

SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE

ul. Meander 2 A
668 108 222

pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

MALOWANIE 722 920 650
NAPRAWA lodówek,
602 272 464

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

STOMATOLOGIA Z NFZ

leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka

Al. KEN 98, lok U-30

607 626 748

www.stomatologia-ken98.pl

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

Zapraszamy do odwiedzenia naszego profilu w mediach społecznościowych

W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY O KONTAKT
POD NUMEREM
509 586 627

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



Co i kto

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 022 855 35 17

Natoliński Ośrodek Kultury
ul. Na Uboczu 3
tel. 22 648 65 81

W najbliższą sobotę (12 czerwca) zapraszamy na wernisaż wystawy ursynowskiego fotografa Jakuba Tercza „Nie tędy przez śniegi”. Fotografie będzie można podziwiać w Galerii U do 17 lipca.

Początek wernisażu o godzinie 18:00. Wstęp wolny. Obowiązują reżim sanitarny.

Zapraszamy na wystawę prac Katarzyny Wójcik, absolwentki ASP w Warszawie. W malarstwie porusza się w technice akrylowej, łączy ją i eksperymentuje z innymi tworzywami, szydełkuje tworząc różnobarwne „Łapacze Snów”, oraz tka gobeliny porządkując własne myśli. Inspiracją do powstania prac była Na-

tura i przemyslenia dotyczące cykliczności, oraz powtarzalności w Niej zachodzące.

Porusza też wątek wpadania w schematy, które „wpleciono” nam już w dzieciństwie. Nawiązuje do fascynacji drugim człowiekiem, życiem, światem, a także odnajdywaniem i postrzeganiem siebie jako Pełni.

Wystawę będzie można obejrzeć przy okazji wernisażu „Pełnia” już 14. czerwca 2021, godz. 17.30.



Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Tadeusz Warymowicz**. Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30. Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

			1	2	4		
7		1					
		5	6			9	
6				3			5
	8				1		3
1				9			4
		6	1			3	
9		4					
				8	3	6	

	4		6			9	3	
						8		7
		9			4			
5							8	
	7	1	8					6
	9		3				7	
				8	5			
6								
		3	7	9		2		

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców 22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja 603 19 78 lub 112
Straż Miejska 986, 22 596 71 70
Straż Pożarna 998, 22 596 71 70
Ośrodek Pomocy Społecznej
22 544 12 00

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27 22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy 22 502 00 00
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2 22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przechyłkowa 27A 22 648 22 26
Policja 22 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe
(całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuski 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej 701-49-10
Ośrodek Zdrowia
w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia
w Mrokwie 756-15-92
Ośrodek
Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna 757-05-98, 757-22-27
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Na Kabatach

Nawet gdy nie mamy w portfelu przy sobie żadnej gotówki, możemy darmo skorzystać z ławeczki i posiedzieć na „Skwerku Złotówki”. W swym pomysle doszedłem do tego, aby tam do ziemi, „zakopać” złotego. W tym pomysle przed nastaniem „euro”, jak sądzę, jest pewna zaleta. Być może, z niego „wyrośnie” symboliczny pomnik lub makietka. Lub, aby to nie był, a na budżet dzielnicowy nagonka, mogłaby być na ten cel, czasowo, ustawiona skarbonka!

Kabacki osiedlenie: „Ob. Wieś”

Brydźcy, wracamy do gry!

Brydź na Ursynowie przetrwał i brydźcy wznawiają rozgrywki! Na początek, w dniach 12-13.06 br. odbywać się będą rozgrywki drużynowe III ligi, a od lipca (06.07 br.) wznawiamy Mistrzostwa Ursynowa w Brydżu Sportowym o Puchą Burmistrza! Będą rozgrywane do końca roku, w ostatni wtorek miesiąca w C.S.U. na Polinezyjskiej 10 o godz. 17.00.

Turnieje, jak dotąd, poprowadzą najlepsi pp. A. Ciechowski i W. Rutkowski. We wrześniu planowane są Turnieje dokształcające w ramach programu „Brydź 60+”. Impulsem wzmacniającym funkcjonowanie ursynowskiego brydża jest powołanie do życia Stowarzyszenie „Ursynowski Klub Miłośników Brydża Sportowego” z prezesem Andrzejem Redą.

Mamy zapewnienie Dyrektora U.C.K.p. Krzysztofa Czubaszka, że „przygarnie” nas pod swój dach, gdzie prowadzone będą sesje brydżowe, turnieje dokształcające dla młodzieży i Seniorów oraz kursy. Jesteśmy przekonani, że nowe miejsce będzie dalszą zachętą dla ursynowskich miłośników brydża sportowego na masowy udział, nie tylko pojedynczych osób, ale całych rodzin. Serdecznie zapraszamy. Wszystkie Turnieje i zajęcia prowadzone będą z przestrzeganiem obowiązujących reżimów sanitarnych!

Stanisław Wzorek



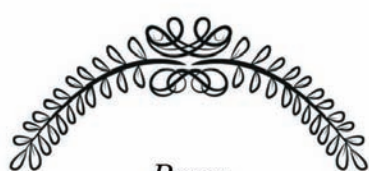
Panu

TOMASZOWI ROŚLIKOWI

Wiceprezesowi Zarządu
SMB „Imielin”
wyrazy współczucia
po śmierci

MAMY

składają
pracownicy
SMB „Imielin”



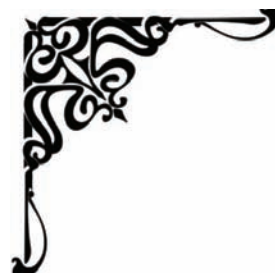
Panu

TOMASZOWI ROŚLIKOWI

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci
ukochanej

MAMY

składają członkowie
Rady Nadzorczej SMB „Imielin”



Wyrazy współczucia
dla Pani

ANASTAZJI URBAŃSKIEJ

po śmierci

MAMY

składają
koleżanki i koledzy
z SMB „Imielin”



KUPOJ TANIEJ Z *bonus* E.Leclerc

Oferta ważna od 08.06 do 19.06.2021 r.

ZESKANUJ KARTĘ PRZY ZAKUPACH AKTYWUJ KUPONY W APLIKACJI*

-5 zł
59⁹⁹ 1 szt.
 cena z kartą
64⁹⁹ 1 szt.
 cena bez karty

Lego Duplo
Pociąg z cyferkami 10847

-10 zł
119⁹⁹ 1 szt.
 cena z kartą
129⁹⁹ 1 szt.
 cena bez karty

Kuchenka gazowa Luxpol K02
K03 139,99/149,99
K04 169,99/179,99

-20%
111⁹ 1 szt.
 cena z kartą
13⁹⁹ 1 szt.
 cena bez karty

Kawa rozpuszczalna liofilizowana
 200 g
 cena za 1 kg = 55,95/69,95

-20%
19⁹⁹ 1 opak.
 cena z kartą
25⁰⁰ 1 opak.
 cena bez karty

Żwirek dla kota Cat's Best Original, 7 l
 cena za 1 litr = 2,86/3,97

-15%
54⁹ 1 opak.
 cena z kartą
64⁹ 1 opak.
 cena bez karty

Filety śledziowe w sosie
 Lisner
 280 g, mix rodzajów
 cena za 1 kg = 19,61/23,18

-23%
0⁹⁹ 1 szt.
 przy zakupie 2 szt. cena z kartą
12⁹ 1 szt.
 cena bez karty

Śmietana Primo 12%, 18%
 Zott, 180 g
 0,99 za 1 szt. przy zakupie 2 szt., cena z kartą
 1,29 za 1 szt. przy zakupie 1 szt.
 cena za 1 kg = 5,50/7,17

-60%
 na drugi produkt
118 1 szt.
 przy zakupie 2 szt. cena z kartą
16⁹ 1 szt.
 cena bez karty

Biszkoty
 120 g
 1,18 za 1 szt. przy zakupie 2 szt. cena z kartą
 1,69 za 1 szt. przy zakupie 1 szt.
 cena za 1 kg = 9,84/14,09

-20%
19⁹⁹ 1 szt.
 cena z kartą
24⁹⁹ 1 szt.
 cena bez karty

Sukienka damska letnia
 rozmiar uniwersalny
 mix wzorów i kolorów

-50 % Bonusowe kupony
 Aktywuj kupony w aplikacji*
148 1 kg
 cena z kuponem
AKTYWUJ
29⁹ 1 kg
 cena bez kuponu

Ziemniaki wczesne
 Kraj pochodzenia: Hiszpania/Grecja

-20% Bonusowe kupony
 Aktywuj kupony w aplikacji*
27⁹ 1 szt.
 cena z kuponem
AKTYWUJ
34⁹ 1 kg
 cena bez kuponu

Dżemix uniwersalny 2:1/3:1 Delecta
 Bakalland, 30 g
 cena za 1 kg = 93,00/116,34

-25 % Bonusowe kupony
 Aktywuj kupony w aplikacji*
29⁹ 1 szt.
 przy zakupie 2 szt. cena z kuponem
AKTYWUJ
39⁹ 1 szt.
 cena bez kuponu

Chipsy Crunchips
 Lorenz, 110 g / 140 g, mix rodzajów
 2,99 przy zakupie 2 szt. cena z kuponem
 3,99 przy zakupie 1 szt.
 cena za 1 kg = 27,19/21,36/36,28/28,50

-14 % Bonusowe kupony
 Aktywuj kupony w aplikacji*
47⁹ 1 opak.
 cena z kuponem
AKTYWUJ
55⁹ 1 opak.
 cena bez kuponu

Karma dla kota Whiskas
 Mars
 4 x 85 g / 4 x 100 g, mix rodzajów
 cena za 1 kg = 14,09/11,98/16,45/13,98

SZANUJMY JEDZENIE
 Jak możesz zmniejszyć ilość marnowanego jedzenia?



1. PLANUJ ZAKUPY I POSIŁKI

2. ZAMRAŻAJ W CELU DŁUŻSZEGO PRZECHOWYWANIA ŻYWNOŚCI

3. KOMPONUJ POSIŁKI z RESZTEK JEDZENIA

E.Leclerc **URSYNÓW**

WE WSPÓLPRACY Z
 Banki Żywności

E.Leclerc **URSYNÓW**

foto.e-leclerc.pl leclerc.pl

Hipermarket czynny
 pon. - sob.: 7.00 - 22.00



ZESKANUJ KOD

SKORZYSTAJ Z PROGRAMU **BONUS**
 ZAŁÓŻ KARTĘ ZAINSTALUJ APLIKACJĘ



Hipermarket Warszawa Ursynów
 ul. Ciszewskiego 15
 róg Komisji Edukacji Narodowej
 tel. (22) 389 86 00
 www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
 192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin

GALERIA KEN CENTER
 galeriakencenter

Galeria czynna
 pon. - sob.: 10.00 - 21.00